

ROBOTA DLA TEMIDY

Medyczne ABC
dla sędziów

▶▶ I-III

Poprawki
do przepisów gry
w piłkę nożną

▶▶ VIII

PRZESMYCKI
Podsumowuje sezon

▶▶ 6-7

FRANKOWSKI
Odporny na stres

▶▶ 11

AMBASADOR KRZOSEK

FIFA i UEFA bardzo cenią naszego trenera przygotowania fizycznego. Radomianin jest pewniakiem do udziału we wszystkich wielkich imprezach. Udany sezon naszych ligowców to w dużej części jego zasługa. ▶▶ 8-9



HYPERVERNOM

NOWY GATUNEK NAPASTNIKA 

UWOLNIJ MOŻLIWOŚCI - ZABÓJCZĄ SPRAWNOŚĆ
I UDERZENIE BUDZĄCE LĘK W SERCACH PRZECIWNIKÓW,
DZIĘKI REWOLUCYJNYM NIKE HYPERVERNOM WYPOSAŻONYM
W TECHNOLOGIĘ NIKESKIN I WYJĄTKOWĄ,
PRZEDZIELONĄ PŁYTKĘ NA POZIOMIE PALCÓW.

NIKEFOOTBALL.COM



ZANIM RUSZY KARUZELA

Najbardziej zwariowana runda rozgrywkowa ostatnich lat wreszcie za nami. Pisząc te słowa na początku upalnych wakacji, gdy słońce mocno przygrzewa za oknem, aż się nie chce pamiętać o pogodzie z marca i kwietnia, gdy wszystkie rozgrywki w Polsce (poza ekstraklasą) zostały zdezorganizowane. Najpierw było odwoływanie meczów i całych kolejek, a potem mozolne odrabianie zaległości. Dla wielu sędziów również na szczeblu centralnym, piłkarska wiosna trwała mniej niż dwa miesiące, a np. w II lidze największy pechowiec wyszedł na boisko dopiero za piątą próbą, po odwołaniu pierwszych czterech meczów w pierwszych czterech terminach.

Gdy już udało się uporać z pogodą, nadszedł szybko koniec sezonu, niestety dla wielu sędziów szczebla centralnego oznaczający degradację. Powodami były przede wszystkim systemowa zmiana podziału sędziów najwyższych klas, likwidacja Młodej Ekstraklasy i przygotowania do reorganizacji II ligi. Za rok – choć to na pewno nie pocieszy sędziów degradowanych tego lata – duże redukcje będą już tylko na tym szczeblu.

„Sędzia” też się zmienia (choć o żadnych redukcjach nie ma mowy), wprowadzamy kolejne rubryki i autorów. W końcu wśród naszej 10-tysięcznej braci sędziowskiej nie brakuje ludzi, którzy mogą, a nawet powinni dzielić się z innymi swoim talentem do pisania. W tym numerze debiutuje młody kolega z Łodzi, Jakub Jankowski i jego rubryka „Jedenastka z...”, w której (oczywiście zawsze na str. 11) będzie przeprowadzał rozmowy z sędziami najwyższych klas. Wkrótce dojdą kolejne nowe rubryki i nowi autorzy, również tacy z plakietką FIFA...

Na razie jednak głównie skupiamy się na podsumowaniu ostatniego zwariowanego sezonu, przedstawieniu sylwetki Grzegorza Krzoska, naszego wysoko cenionego fachowca w UEFA i FIFA oraz tym, co nas czeka w najbliższym sezonie. Ani się obejrzymy, karuzela znów ruszy...

Zbigniew Przesmycki

- 4 Flesze**
Nowi zawodowcy
Polak na Tahiti
Zmiany licencyjne
- 5 Nasi za granicą**
Paweł Gil
– dobra inwestycja UEFA
- 6 Moim zdaniem**
Zbigniew Przesmycki
podsumowuje sezon
- 8 Temat numeru**
Grzegorz Krzosek
– pół roku poza domem



RAFAL ROSTKOWSKI

- 10 Selekcja i szkolenie**
Młodzież pod ochroną
- 11 Jedenastka z...**
Bartosz Frankowski
nabiera doświadczenia
- 12 Sprawy zagraniczne**
Nasi młodzi międzynarodowi
UEFA nas chwali
- 15 Poznajmy się bliżej**
Michalina Diakow, talent z Konina
- 16 Regiony**
Marcin Szulc dba o Mazowsze
- 18 Dawnych wspomnień czar**
Andrzej Ogorzewski
- 19 W obiektywie**
Nasi w finale mundialu



K.CERAN/NADZIEJA NA EURO

ROBOTA DLA TEMIDY

- I Medyczne ABC sędziów**
Jak zachowywać się
w przypadku kontuzji
zawodnika
- IV Gramy czy nie?**
Kiedy dopuścić boisko do gry
- VI Do dyskusji**
Obniżmy dolną granicę
wieku sędziów!
- VI Test 30 pytań**
Bartosz Frankowski zaprasza
- VIII Zmiany w przepisach**
Nowe zapisy art. 11



POLSKA piłka

Wydawca **SĘDZIA**

ul. Bitwy Warszawskiej 1920 r. 7
02-366 Warszawa
tel. +48 (22) 55 12 300
fax +48 (22) 55 12 240
e-mail: pzpnp@pzpn.pl

Zespół wydawniczy:
Janusz Basałaj (przewodniczący), Paweł Drażba (sekretarz), Piotr Gołos,
Jakub Kwiatkowski, Łukasz Wiśniowski, Piotr Tenczyński, Kamila Bundryra
Skład graficzny Piotr Przychodzeń
Foto W.Sierakowski@net, Archiwum

FLESZE

Hubert Siejewicz został pozbawiony kontraktu zawodowego oraz usunięty z grona sędziów szczebla centralnego. Powodem tych drastycznych decyzji podjętych przez prezesa PZPN Zbigniewa Bońka oraz Zarząd KS było złamanie przez sędziego z Białegostoku zakazu udziału w zakładach bukmacherskich. Do tematu wrócimy w następnym numerze „Sędziego”.

Tomasz Winiarczyk będzie jednym z sędziów mistrzostw świata w piłce plażowej, które we wrześniu odbędą się na Tahiti. Widać, że zdaniem FIFA szczyński arbiter należy do ścisłej światowej czołówki – był też arbitrem poprzedniego mundialu (w 2011 roku w Rawennie). Przed tegoroczną imprezą został nominowany przez UEFA do sędziowania na dwóch turniejach – we Francji i Chorwacji: podczas Valens Euro Beach Soccer League 2013 (21-23 lipca) oraz w Umag Tour Umag Beach Soccer Masters 2013 (27-28 lipca).

Z 17 do 21 wzośnie od nowego sezonu liczba sędziów zawodowych. Nowymi głównymi, poza dotychczasową siódmką, będą Bartosz Frankowski (Toruń) i Paweł Pskit (Zgierz). Do 10 zawodowych asystentów dojdą Marcin Boniek (Bydgoszcz) oraz Sebastian Mucha (Kraków). 27-letni Bartosz Frankowski od roku jest najmłodszym sędzią ekstraklasy, zdążył przeprowadzić 15 meczów. Paweł Pskit ma 33 lata i za sobą trzy pełne sezony w ekstraklasie (41 spotkań).

Uchwała o licencjach sędziowskich została znowelizowana od nowego sezonu. Zarządowi Kolegium Sędziów udało się przekonać do obniżenia opłat dla kobiet (w ekstralidze i I lidze) oraz wprowadzenia nowej stawki 1 zł dla młodych, zaczynających sędziowanie adeptów – kwotę tę płacą arbitrzy będący mniej niż 24 miesiące od zakończenia kursu sędziowskiego, niezależnie od klasy, którą sędziują.

STAWKI OBOWIĄZUJĄCE OD SEZONU 2013/14

Sędziowie zawodowi	1000 zł
Asystenci zawodowi	600 zł
Pozostali asystenci szczebla centralnego (powoływani na centralne kursy)	300 zł
TopAmator	700 zł
II liga	500 zł
III liga	250 zł
IV liga	160 zł
Liga okręgowa	120 zł
Klasa A	90 zł
Klasa B i C	75 zł
Początkujący	1 zł
Pozostali sędziowie czynni	40 zł
Ekstraliga kobiet	150 zł
I liga kobiet	100 zł
II liga kobiet	80 zł
Ekstraliga futsal	250 zł
I liga futsal	150 zł



Łódzki sędzia Paweł Pskit okrzepł już w ekstraklasie



Jednym z nowych zawodowych asystentów będzie Marcin Boniek z Bydgoszczy

Marcin Grześkowiak, reprezentujący Lubuskie KS kandydat na II ligę, został usunięty z tej grupy decyzją Zarządu KS PZPN w trakcie rundy wiosennej. Powodem była próba wręczenia prezentu obserwatorowi jednego z jego „krzyżkowych” meczów.

Zarząd KS PZPN wystąpił o zmianę regulaminu nowo tworzonej Centralnej Ligi Juniorów tak, by obsada sędziowska była dokonywana w Związku, a nie przez wojewódzkie związki. Kolegium Sędziów chce na mecze w ramach tych rozgrywek delegować II-ligowców, młodych zdolnych III-ligowców oraz sędzie szczebla centralnego.

Zarząd KS PZPN wnioskuje o zmianę uchwały regulującej powoływanie sędziów zasłużonych i honorowych. Według dotychczasowych zapisów każdy sędzia, który ma 40 lat i 10-letni staż w organizacji, może zostać sędzią zasłużonym. To jednak ujmuje wagi temu prestiżowemu tytułowi. Kolegium Sędziów proponuje stworzenie kapituły (powoływanej przez prezesów wojewódzkich KS na dwuletnią kadencję), która opiniowałaby wszystkie nadsyłane wnioski i przedstawiała Zarządowi odpowiednie wnioski. Kapitułę ma tworzyć grono osób najbardziej zasłużonych i cieszących się autorytetem w środowisku.

Dobra inwestycja UEFA

Podczas turnieju finałowego mistrzostw Europy do lat 21, który odbył się w Izraelu, Paweł Gil prowadził w fazie grupowej mecz otwarcia Izrael – Norwegia oraz spotkanie Hiszpania – Niemcy



Sila spokoju Pawła Gila jest ceniona w Europie

wystąpił w podobnym turnieju drużyn do lat 19, a w Izraelu zaliczył turniej drużyn do lat 21.

Warto przypomnieć, że ogromne doświadczenie, które procentowało w meczach UEFA, Gil zebrał wcześniej m.in. w Japonii, z którą Polska prowadziła wymianę sędziów od roku 2008 do 2010 (w tym roku za zgodą PZPN wymiana będzie wznowiona). W 2010 roku w Kraju Kwitnącej Wiśni Gil sędziował mecze zawodowej ligi J-League i pierwszy w swojej karierze mecz międzypaństwowy pierwszych reprezentacji narodowych: Japonia – Argentyna (z Lionelem Messim w składzie). Po takim doświadczeniu do kolejnych meczów międzypaństwowych – już w Europie i już o punkty – sędzia z Lublina mógł przystępować bez zbędnej debiutanckiej tremy, a nawet ze sporym bagażem doświadczeń, bo przecież skoro w debiucie sędziował Messiemu... **RR**

To był chyba najlepszy sezon w karierze międzynarodowej Pawła Gila, a już z pewnością najbardziej obfitujący w atrakcyjne nominacje z UEFA. Jesienią arbitry z Lublina prowadził z powodzeniem m.in. dwa mecze w fazie grupowej Ligi Mistrzów oraz jeden mecz w fazie grupowej Ligi Europa. Wkrótce potem otrzymał nominację na turniej w Izraelu, a po drodze – już wiosną 2013 – sędziował jeszcze dwa mecze w fazie pucharowej Ligi Europa.

Oba spotkania w Izraelu Gil sędziował w sześciuosobowym składzie arbitrow z różnych krajów. Po raz pierwszy bowiem w czasie turnieju reprezentacji do lat 21 UEFA zatrudniła dodatkowych sędziów asystentów, czyli tzw. bramkowych, a ponadto – tak jak zawsze na takich turniejach – zaprosiła po jednym arbitrze z niektórych krajów, których drużyny odpadły w eliminacjach.

Paweł Gil jest pierwszym polskim sędzią w historii i jednym z niewielu w Europie, który uczestniczył w finałowych mistrzostwach Europy we wszystkich trzech młodszych kategoriach wiekowych. W żadnego innego sędziego z Polski, UEFA nie inwestowała tak konsekwentnie. W 2009, pierwszym roku kariery międzynarodowej Gila, sędziował on turniej finałowy do lat 17, dwa lata później

Paweł Gil jest pierwszym polskim sędzią w historii, który uczestniczył w turniejach finałowych mistrzostw Europy we wszystkich trzech kategoriach wiekowych

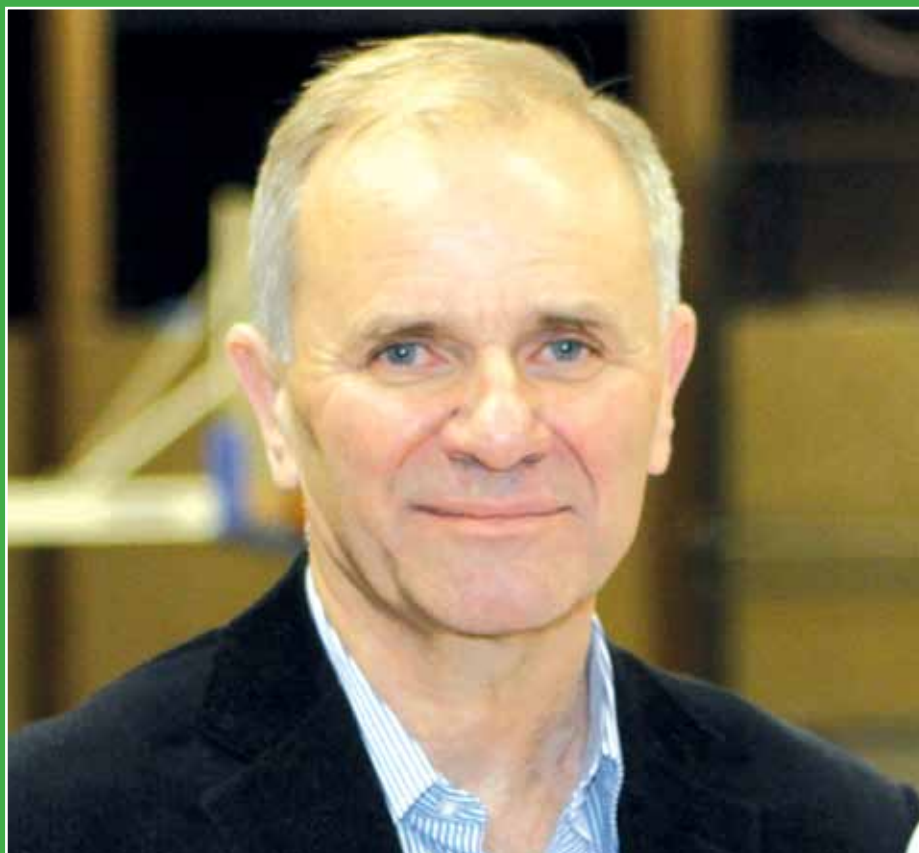


Lubelski sędzia w polskiej lidze sędziuje wiele trudnych spotkań

Zbigniew Przesmycki

Przewodniczący

Kolegium Sędziów PZPN



PRZEWODNICZĄCY KS PZPN

był cenionym w Europie sędzią międzynarodowym, jednym z kilku Polaków, którzy doszli do Ligi Mistrzów. Był przewodniczącym Centralnej Komisji Szkoleniowej, obserwatorem UEFA. Polskim sędziom szefuje od grudnia 2011 roku. Wprowadził nowe metody szkolenia, treningu i selekcji sędziów.

Zbigniew Przesmycki konsekwentnie stawia na zawodowstwo. Rezultaty już widać

Minał pierwszy pełny sezon ligowy dla mnie i moich kolegów z Zarządu Kolegium Sędziów PZPN. Oceniając ten sezon, po stronie plusów umieściłbym bardzo dobry poziom przygotowania fizycznego wszystkich sędziów szczebla centralnego. Wypozażenie sędziów w monitory pracy serca ułatwiło realizację programów treningowych przygotowywanych przez Grzegorza Krzoska, stanowiąc jednocześnie mobilizację do ciężkiej, treningowej pracy. W chwili obecnej nie ma już miejsca na boiskach rozgrywek szczebla centralnego dla sędziów z nadwagą, a dbanie o kształt fizyczny adekwatny do kształtu fizycznego piłkarzy, którym sędziujemy, jest już czymś bardzo normalnym. Także egzaminy sprawnościowe dziś są li tylko dopełnieniem formalności,

a przecież jeszcze nie tak dawno testy te budziły bardzo duże emocje.

Profesjonalne przygotowanie kondycyjne i szybkościowe sędziów, musiało się przełożyć na wzrost poziomu sędziowania. Ewidentne wpadki podczas dwóch meczów sędziowanych przez sześciu sędziów nie mogą zmniejszyć tej opinii. Nie popadam w samozadowolenie, odbieram jedynie sygna-

Końcówka T-Mobile Ekstraklasy była bardzo emocjonująca, ale o sędziach mówiło się niewiele, co jest najlepszym wyznacznikiem dobrego poziomu ich pracy



ły, jakie dochodzą do mnie z otoczenia: działaczy, piłkarzy, a także przedstawicieli mediów. Końcówka T-Mobile Ekstraklasy, najwyższej i tym samym najbardziej widocznej klasy rozgrywkowej, była bardzo emocjonująca, ale o sędziach mówiło się niewiele, co jest najlepszym wyznacznikiem o najmniej dobrym poziomie ich sędziowania. W mijającym sezonie 64% meczów T-Mobile Ekstraklasy zostało przeprowadzonych przez sędziów zawodowych i była to dobra promocja zawodowstwa. W nadchodzącym sezonie nie kontrakty zawodowe będzie miało dziesięciu sędziów, którzy przeprowadzą ponad 85 % spotkań w tej klasie, a w sezonie 2014/2015 już wszystkie, co do zasady, mecze będą prowadzone przez 12 sędziów zawodowych. Warto dodać, że również sędziowie asystenci

zdali egzamin, chociaż pomyłki w ocenie spalonego, przerywające korzystne akcje lub – co gorsza – powodujące nieuznanie prawidłowo zdobytych bramek, muszą być wyeliminowane. W sezonie 2013/2014 sędziować będzie 12 zawodowych sędziów asystentów i nie przewidujemy wzrostu ich liczby w następnych sezonach.

Tak jak zakładaliśmy, po ekstraklasie, wprowadziliśmy system obiektywizacji oceny jakości sędziowania („triple checking”) także w I lidze. Obserwatorami TV byli sędziowie i sędziowie asystenci zawodowi. Sporządzane przez nich obserwacje TV, poza ich pomocniczym dla Zarządu KS PZPN charakterem, są dowodem ich bardzo dobrego warsztatu sędziowskiego, będąc zarazem dobrą okazją do jego ulepszenia. Niestety, nie udało nam się wdrożyć systemu „triple checking” na zawodach II ligi, chociaż – według naszej wiedzy – prawie wszystkie mecze są filmowane, często przez obie drużyny. Mamy nadzieję, że w nadchodzącym sezonie kluby II ligi pozytywnie odniosą się do naszej prośby, przekazując nam zapisy DVD wszystkich meczów. Tym samym zobiektywizowane zostaną nasze decyzje odnośnie awansów i spadków z II ligi po sezonie 2013/14, które w związku z redukcją liczby drużyn w II lidze i tym samym koniecznością drastycznej redukcji liczby sędziów w tej klasie, będą wyjątkowo, w odniesieniu do spadków, trudne.

Sprawdzający się system „triple checking” pozwolił nam na podjęcie obiektywnych decyzji odnośnie składow osobowych w dwóch najwyższych klasach rozgrywkowych. W związku ze wzrostem liczby sędziów zawodowych, którzy co do zasady prowadzić będą mecze T-Mobile Ekstraklasy, została powołana grupa TopAmator, w skład której weszło ośmiu dotychczasowych sędziów amatorów ekstraklasy, 15 sędziów I ligi i trzech sędziów z II ligi. Sędziowie tej grupy posiadają będą uprawnienia do prowadzenia meczów I ligi, ale będą również mogli być wyznaczani do sędziowania T-Mobile Ekstraklasy. Oczywiście jest, że mecze ekstraklasy sędziować będą głównie ci z pośród sędziów grupy TopAmator, którzy będą ubiegać się o trzy kontrakty zawodowe w sezonie 2014/15. Niestety, w II lidze decyzje o spadkach i awansach podejmowane były nadal w oparciu o noty obserwatorów i tworzone przez nich tzw. rankingi sędziów. Zdajemy sobie sprawę, że taki system oceny jakości sędziowania jest daleki od obiektywnego, dlatego będziemy zdeterminowani do wprowadzenia systemu obiektywizacji oceny pracy sędziego w II lidze, o czym wspominałem już powyżej.

Kontynuowane będzie intensywne szkolenie i selekcja obserwatorów szczebla centralnego. W ubiegłym sezonie obserwatorzy przeprowadzili dwie obserwacje z zarejestrowanych meczów (Ligi Mistrzów oraz I ligi), a także musieli na żywo dokonać opisu 10 sytuacji meczowych z T-Mobile

ZAPRACOWANI ZAWODOWCY

mecze w ekstraklasie
w sezonie 2012/13

Marcin Borski	22
Paweł Gil	22
Szymon Marciniak	26
Tomasz Musiał	25
Paweł Rączkowski	23
Hubert Siejewicz	22
Daniel Stefański	14*
Marcin Borkowski	27
Tomasz Listkiewicz	26
Krzysztof Mymus	26
Rafał Rostkowski	24
Piotr Sadczuk	25
Konrad Sapela	27
Radosław Siejka	24
Paweł Sokolnicki	28
Maciej Szymanik	24
Maciej Wierzbowski	25

* Z powodu kontuzji Daniel Stefański nie sędziował przez prawie całą rundę wiosenną.

*Egzaminy sprawnościowe są dziś
li tylko dopełnieniem formalności,
a przecież jeszcze niedawno testy
te budziły bardzo duże emocje*



Ekstraklasy. Przeprowadziliśmy także wśród sędziów szczebla centralnego ankietę na temat efektów szkoleniowych pracy poszczególnych obserwatorów, wyniki której również wpłynęły na podjęte przez nas decyzje personalne.

Postanowiliśmy powołać grupę obserwatorów poziomu międzynarodowego, w skład której wchodzić będą koledzy posiadający doświadczenie z obserwacji w rozgrywkach europejskich i światowych – są to byli lub aktualni obserwatorzy UEFA i FIFA. Tylko obserwatorzy tej grupy obserwować będą wybrane mecze T-Mobile Ekstraklasy. Pozostałe mecze obserwowane w systemie obserwacji TV i z dokonywaną samocenną sędziów, omawiane będą podczas szkoleniowo-treningowych dwudniowych zgrupowań sędziów i sędziów asystentów. Zgrupowania te odbywać się będą co dwie kolejki T-Mobile Ekstraklasy. Grupa obserwatorów poziomu narodowego podzielona będzie

na dwie podgrupy: z uprawnieniami do obserwacji meczów I oraz II ligi.

W pełni doceniając znaczenie obserwacji dla rozwoju umiejętności sędziów, a także zdając sobie sprawę z zagrożeń związanych z prowadzeniem obserwacji przez osoby niekompetentne, zamierzamy zaproponować system certyfikacji obserwatorów w wojewódzkich ZPN-ach. Chcemy przeprowadzić 16 kursów weryfikacyjnych w poszczególnych Związkach, aby z takim trudem zdobywane pieniądze klubów i Związków nie marnowały się na pseudo-obszerników lub inaczej mówiąc – pseudo-fachowców.

W nadchodzącym sezonie szczególną uwagę poświęcimy naszym koleżankom szczebla centralnego. Wspierały sukces naszej kobiecej drużyny narodowej U-17 uzmysławia nam coraz wyższą rangę i coraz wyższy poziom piłki nożnej w wydaniu kobiecym. Dlatego też musimy ciągle ulepszać warunki do rozwoju ich warsztatu sędziowskiego, tak aby ich praca na boiskach dobrze współgrała z poziomem piłkarstwa kobiecego. Już teraz jest widoczny znaczny postęp w przygotowaniu fizycznym sędzi szczebla centralnego, rośnie również ich poziom sędziowania. Mamy nadzieję, że sukces naszej drużyny U-17 przełoży się również na proces rekrutacji nowych sędzi. Już teraz z inicjatywy przewodniczącego Komisji ds. Piłkarstwa Kobiecego PZPN, członka Zarządu PZPN, Andrzeja Padewskiego, rozpoczęliśmy współpracę, która w niedługim horyzoncie czasowym prowadzić będzie do wzmocnienia szeregów naszych sędzi szczebla centralnego piłkarkami z poziomu reprezentacji narodowych.

Zbigniew Przesmycki ma za sobą kolejną pracowitą rundę



Lekkoatleta, który

To musi być naprawdę fenomen! Jeden z naszych najlepszych sędziowskich ambasadorów w UEFA i FIFA oraz członek Centralnej Komisji Szkoleniowej, który nigdy nie był (i pewnie już nie będzie) sędzią. Skąd się wziął Grzegorz Krzosek w naszym sędziowskim świecie?



O wszystkim, jak to najczęściej bywa, decyduje przypadek. Czołowy polski biegacz na 800 metrów, brązowy medalista młodzieżowych ME (1997 roku – Turku) i kandydat na igrzyska (2004 – Ateny) postanowił w końcu porzucić tartan. Mając trochę więcej wolnego czasu, zgodził się pomóc swojemu przyjacielowi, jednemu z czołowych sędziów międzynarodowych, w przygotowaniu się do sprawdzianu kondycyjnego. „Podopieczny” zdał go w cuglach. Zaczął potem opowiadać, kto mu pomógł w przygotowaniach i... szybko o taką samą pomoc zaczęli zwracać się do Grzegorza Krzoseka inni arbitrzy. Akurat było to w momencie, kiedy Kolegium Sędziów PZPN, starając się o Konwencję UEFA, zobligowane zostało do zatrudnienia trenera. Kandydat mógł być w zasadzie tylko jeden.

Grzegorz przyjął ofertę, ale... na próbę. Pojawił się w Spale, na letnim zgrupowaniu sędziów, przyglądając się przebiegowi te-

Trenerską misję w Kolegium Sędziów PZPN rozpoczął od oceny stopnia wytrzymałości arbitrowi szczebla centralnego. Chodziło zaś o przygotowanie dla nich odpowiedniego planu ćwiczeń fizycznych, a podstawą do tego stała się analiza wykresu tętna. Wtedy Grzegorz Krzosek nie mógł nawet przypuszczać, jak dziś będzie wyglądała jego praca: ciągle w samolocie, na walizkach, z laptopem.

Stoper, laptop,

– Obecnie plany treningowe są niemal jednakowe dla wszystkich sędziów, a jedynie korygowane przez nich samych w zależności od terminu meczu – mówi Grzegorz Krzosek. – Około 300 sędziów i 80 sędziów w dalszym ciągu korzysta z moich „ściągałek” co do czasu i sposobu treningów, budujących ich wytrzymałość fizyczną.

Przesympatyczny trener – jak określają go sędziowie – pojawia się regularnie na wszelkich zgrupowaniach i seminariach arbitrowi podczas których – oprócz szkolenia z przepisów gry i najnowszej interpretacji – odbywają się testy wydolnościowe. A dotyczy to już dziś nie tylko sędziów najwyższej klasy, a również trzeciej ligi. Często zapraszany jest do poszczególnych wojewódzkich związków, gdzie ma kontakt z sędziami IV ligi i klas okręgowych.

POLE PO KAZACHSTAN

Jednak coraz więcej czasu zabierają mu podróże zagraniczne w charakterze instruktora FIFA i UEFA. W swoim polu działania ma blisko 30 krajowych federacji – tak na „oko” – na wschód od Słowacji, aż do Kazachstanu. Z każdej wizyty sporządza szczegółowy raport, który przedkłada Komisjom Sędziowskim federacji: europejskiej i światowej.

W FIFA nasz trener ma dwóch szefów: to Szwajcar Massimo Busacca, jeszcze niedawno jeden z najlepszych sędziów świata, teraz kierujący całym Departamentem Sędziowskim, oraz Hiszpan Fernando Tresaco-Gracia, odpowiedzialny za ogólny roz-

wój i działalność edukacyjną organizacji sędziowskich. W UEFA też podlega duetowi: Włochowi Pierluigiemu Collinie oraz Belgowi Wernerowi Helsenowi.

PRACOWITE EURO...

W marcu 2012 r. dowiedział się, że jest brany pod uwagę jako członek sztabu trenerskiego Komisji Sędziowskiej UEFA na EURO.

– W czasie mistrzostw znalazłem się w dostojnej pięcioosobowej ekipie fachowców od kondycji. Tworzyli ją Simon Brevik (Anglia), Jean Baptist, Koen Put (obaj Belgia), moja osoba i szef czyli Werner Helsen. Codziennie do treningu przystępowała grupa 68 sędziów głównych, asystentów (w tym czterech technicznych i czterech rezerwowych). Rodzaj zajęć też był uzależniony od dnia dzielącego od zawodów – mówi Krzosek. – Treningi zaczynaliśmy o 9.30 i trwały razem z rozgrzewką około dwie godziny. Naszą bazę stanowiły warszawskie boiska Agrykoli i Drukarza. Trenerzy podobnie jak podopieczni, przydzielani byli do poszczególnych ćwiczeń, które należało prze-

W swoim polu działania Krzosek ma blisko 30 krajowych federacji od Słowacji po Kazachstan. W 2012 roku nie było go w domu przez sześć miesięcy!



zakochał się w piłce

stu kondycyjnego. Przypadł też do gustu arbitrom i ówczesnemu szefowi KS, Sławomirowi Stempniewskiemu. I tak zaczęła się już oficjalnie, jego trenerska kariera z polskimi sędziami.

Ale szybko pokazał się też poza krajem. W 2009 roku FIFA organizowała kurs dla instruktorów przygotowania fizycznego. Mile widziane były osoby ze znajomością angielskiego i rosyjskiego, które mogły później nadzorować tok ćwiczeń w federacjach środkowo-wschodniej Europy. Krzosek spełniał te wymogi. Niebawem był już wśród 20 uczestników kursu, reprezentujących różne kraje świata. Odbierając świadectwo instruktorskie, otrzymał propozycję współpracy z FIFA i UEFA.

Kolega trener zajął się więc opracowaniem metodyki zajęć najlepiej dostosowanych do specyfiki biegania i koordynacji ruchowej arbitrow. Wgłębiał się w te zagadnienia coraz bardziej. Szybko też przyszły nominacje na wielkie turnieje, gdzie

UEFA czy FIFA wysyłają również swoich trenerów. W 2012 roku Polak był na EURO i igrzyskach olimpijskich. W tym roku pojechał szlifować formę sędziów na mistrzostwa świata do lat 20 w Turcji. A za rok czeka go mundial w Brazylii?

Szybko też przyszły nominacje na wielkie turnieje, gdzie UEFA czy FIFA wysyłają również swoich trenerów. W 2012 roku Polak był na EURO i igrzyskach



Główne cechy kolegi Grzegorza, to kompetencja, solidność, obowiązkowość. Słowem – profesjonalista w każdym calu. To widać, jak prowadzi zajęcia, kiedy wyklada. Zauważalne są konkretne efekty jego trenerskiej praktyki i pasji. Jeszcze niedawno

polscy sędziowie ćwiczyli na tyle, aby uporać się z testem kondycyjnym. Dziś większość z nich biega, bo po prostu sami dostrzegają taką potrzebę.

Czuje się również bardzo usatysfakcjonowany, kiedy tam gdzie przebywa, mówi się pozytywnie o polskich sędziach; wymienia ich imiona i nazwiska, mecze które prowadzili. A dzieje się tak – dodaje z wyraźnym zadowoleniem – naprawdę często.

Kilka słów o jego życiu osobistym: jest radomianinem, z zawodu fizjoterapeutą z tytułem magistra (absolwent Uniwersytetu Medycznego w Łodzi). Żona Agnieszka, mają dwoje dzieci: Maćka (8 lat) i Ninę (5 lat). Miłośnik turystyki górskiej, pasjonat nowości technicznych oraz fotografii i sportu. Chętnie „zakotwicza” się w swoim małym domku w Kosowie, w podmiejskiej, zalesionej dzielnicy Radomia. Jeździ toytą auris i lubi zasiadać za kierownicą samochodu.

Jerzy Figas

samolot...

prowadzać zgodnie z planem. Były to zwykle trzy rodzaje treningów: przedmeczowy, pomeczowy oraz ogólny (dla wszystkich sędziów). Raz ćwiczyliśmy więc na stadionie, innym razem korzystaliśmy z basenu hotelu Hilton czy też z mieszczącego się tam klubu fitness (z reguły odbywały się tutaj treningi pomeczowe i dodatkowe).

– Pracowite były dla nas również popołudnia; opracowywaliśmy wtedy plany zajęć na następny dzień, wyznaczaliśmy składy grup, zajmowaliśmy się też analizą tętna sędziów, no i podglądaliśmy arbitrow na meczach; „na żywo” czyli na stadionach, bądź przy telewizorach. Tam zwracaliśmy uwagę na ich sylwetki, sposób poruszania się, ocenę szybkości, po to, aby nazajutrz zaaplikować im właściwy zestaw ćwiczeń, korygując zauważone błędy. I tak było przez 28 dni.

...I IGRZYSKA

Tuż po EURO trzeba było znowu repackować walizki – dla polskiego trenera zaczął się (tym razem pod opieką FIFA) „projekt olimpiada”.

– O zakwalifikowaniu do Londynu wiedziałem wcześniej, aniżeli o powołaniu na EURO. W czasie igrzysk miałem okazję do współpracy z Alejo Perezem (Argentyna), Carlo Castaním (Włochy) oraz Jean Baptistą (Belgia), zajmującym się przede wszystkim szlifowaniem formy sędzi. Organizacja zajęć była podobna, jak na EURO, ale wszystkie treningi – z wyjątkiem przedmeczowego i pomeczowego – realizowano przy udziale

instruktora technicznego. W takim treningu brała udział drużyna piłkarska. Zawodnicy markowali różne sytuacje boiskowe, a zadanie instruktora technicznego polegało m.in. na wskazaniu prawidłowego ustawienia się sędziów, udzielenia praktycznego instruktażu odnośnie zajmowanego miejsca na boisku, itp. Pod opieką zaś mieliśmy praktycznie wszystkich kandydatów do sędziowania na mistrzostwach świata w Brazylii.

– W Londynie zasadnicza rola zespołu trenerskiego sprowadzała się do przygotowania aktywności fizycznej arbitrow i „zintegrowania” go z treningiem technicznym. Dzień zaczynał się wcześniej aniżeli w Warszawie. Dużo czasu zajmowały dojazdy na obiekty treningowe. Jedynie ćwiczenia pomeczowe odbywały się blisko centrum, bo w parku obok pałacu królowej Elżbiety. Ale też w mieście igrzysk, jako trenerzy, częściej oglądaliśmy zawody, zasiadając na trybunach stadionów. Byłem m.in. na Wembley, na najważniejszych zawodach: finałach turnieju kobiet USA – Japonia i mężczyzn Brazylii – Meksyk – mówi Grzegorz.

– Co zapamiętałem z Londynu? Przede wszystkim atmosferę wielkiego święta, jaka

Grzegorz Krzosek (drugi z lewej) w drodze na uroczystość otwarcia igrzysk w Londynie



może towarzyszyć tylko igrzyskom olimpijskim. Nie potrafię powiedzieć, czy większą czy mniejszą od EURO. Po prostu inną. Ceremonia otwarcia igrzysk to niesamowite, niepowtarzalne przeżycie, zwłaszcza gdy można to było obserwować bezpośrednio – wspomina Krzosek. – Co zaskoczyło mnie in minus? Na EURO w zasadzie nie było minusów, a w Anglii niestety się zdarzały. Np. organizacja transportu była trochę gorsza, niż w Warszawie.

PÓŁ ROKU POZA DOMEM

Na brak zajęć, nasz trener nie może narzekać również w tym roku. Obok pracy w KS PZPN oczekują go znowu liczne wyjazdy zagraniczne.

– Wszystko ładnie i pięknie, ale w 2012 roku nie było mnie w domu przez... sześć miesięcy! Koledzy twierdzą, że „przynajmniej żona może być zadowolona”. Ja wiem, że jest inaczej. Niewątpliwie z tego, co robię, odczuwam dużą satysfakcję. I cieszę się, że dzielają ją moi najbliżsi. Swoją nieobecność staram się im zawsze jakoś wynagrodzić. A najważniejsze, że wciąż tworzymy dobrą rodzinę. **JF**

Młodzi pod specjalną ochroną

Operacja „Selekcja III-ligowców” zakończona, ale... niezupełnie. Po rundzie wiosennej Zarząd KS awansował do II ligi sześciu sędziów, ale następnych jedenastu będzie miał nadal pod swoją opieką.

Tak rozbudowanego systemu naboru nowych sędziów na szczebel centralny jeszcze nie było. Zarząd KS PZPN zaczął pracę już na początku rundy jesiennej – od... analizy list III-ligowców, nadesłanych przez wojewódzkie Kolegia Sędziów. Wytypowanym młodym sędziom z dużą uwagą przyglądali się podczas wrześniejących egzaminów członkowie Zarządu i Centralnej Komisji Szkoleniowej. Później grono 26 sędziów z całej Polski zostało poddanych dwóm obserwacjom (na meczach Młodej Ekstraklasy oraz III ligi) oraz zaproszonych do udziału w warsztatach sędziów ekstraklasy w Warszawie. Wykresy z ich pulsometrów podczas egzaminu kondycyjnego pozwoliły później określić ich stopień wytrenowania, co również miało wpływ na zawężenie ich grona do 16 kandydatów mających dalszą szansę walki o II ligę.

W zimie do szesnastki wytypowanej przez Zarząd, doszło 16 sędziów wskazanych przez wojewódzkie ZPN-y i praca ruszyła na nowo. Po raz pierwszy kandydaci zostali zaproszeni na pełny trzydniowy kurs sędziów szczebla centralnego w Spale. Tam – również po raz pierwszy – współpracująca z Kolegium Sędziów psycholog sportu Paulina Nowak dokonała analizy osobowościowej kandydatów. Chodziło o wskazanie jednostek, które mają najlepsze predyspozycje do bycia sędziami wielkiego formatu („Można od nich dużo wymagać i stawiać wysoko poprzeczkę – powinni podolać wyzwaniom” – opisała tę grupę psycholog). Ponowna analiza stopnia wytrenowania, dokonana przez Grzegorza Krzoska, również była pomocna przy dalszej selekcji i trudnych decyzjach, podejmowanych przez Zarząd.

W rundzie wiosennej każdy z kandydatów był obserwowany na czterech meczach (III liga + Młoda Ekstraklasa) przez bardzo wąskie grono 15 obserwatorów ekstraklasy i I ligi. To zmniejszało do minimum ryzyko przypadkowości obsady, żaden z kandydatów nie mógł się martwić, że ma wyjątkowo „ciężkich” obserwatorów lub bardziej „przychylnych”. Okazało się, że grupa tegorocznych kandyda-

Michał Grocki dostanie szansę na szczeblu centralnym jako sędzia główny

tów jest bardzo wyrównana. Ale obyło się bez „wyścigu zbrojeń” – walki o superwysokie oceny, niegdyś gwarantujące awans. Ale od tego roku oceny są tu najważniejsze (to kolejna nowość w regulaminie). Dlatego na 120 wiosennych meczów kandydatów była tylko jedna ocena 8,5 i ledwie kilkanaście 8,4. Każdy z rzetelnie pracujących obserwatorów (była wśród nich również przewodnicząca CKSz. Katarzyna Wierzbowska) na koniec musiała stworzyć swój ranking kandydatów, na wzór tych ze szczebla centralnego, co Zarząd brał jako jedno z kryteriów do awansu. Do II ligi nominowano ostatecznie szóstkę kandydatów (w kolejności alfabetycznej):

Damian Gawęcki	(Kielce)
Konrad Gąsiorowski	(Biała Podlaska)
Michał Grocki	(Łódź)
Piotr Idzik	(Poznań)
Kornel Paszkiewicz	(Wrocław)
Mateusz Złotnicki	(Lublin)

To mniej, niż w ostatnich latach, ale Zarząd KS już teraz musiał „odchudzić” II ligę. Powodów było kilka: wiele spadków sędziów dotąd I-ligowych, likwidacja Młodej Ekstraklasy (czyli mniejsza liczba meczów do obsady) oraz przede wszystkim zbliżająca się reorganizacja II ligi – czyli redukcja liczby arbitrow na tym szczeblu o ponad połowę po sezonie 2013/14.



Jednak Zarząd nie zapomniał o innych sędziach, z którymi wykonał wspólnie tyle pracy i którzy zaprezentowali już swój spory potencjał. Jedenastu młodych zdolnych z roczników 1985-90 zostanie od nowego sezonu objętych programem mentorskim szczebla centralnego:

Konrad Aluszyk	(Barlinek)
Tomasz Czajkowski	(Warszawa)
Maciej Dudek	(Szprotawa)
Sebastian Grzebski	(Nysa)
Krzysztof Jakubowski	(Piotrków Tryb.)
Konrad Kiełczewski	(Wasilków)
Dawid Pająk	(Wadowice)
Karol Rudziński	(Nidzica)
Sławomir Śmaczny	(Bytom)
Paweł Stefanowicz	(Suwałki)
Marcin Zarwalski	(Rumia)

Wszyscy ci sędziowie będą formalnie klasyfikowani w swoich grupach III ligi, choć każdy z nich będzie miał swego mentora – obserwatora najwyższej klasy. Arbitrzy ci będą także centralnie obsadzani na zawody Centralnej Ligi Juniorów, a na niektóre ich III-ligowe występy nadal będą przyjeżdżać obserwatorzy „z centrali”. Reformy reformami, ale Zarząd przede wszystkim nie chce zgubić nikogo, kto powinien dostać swoją szansę na szczeblu centralnym.

PT

Medyczne ABC dla sędziów

Jak zachowywać się w przypadku kontuzji zawodnika

Sędziowie mają obowiązek dbania o zdrowie i bezpieczeństwo zawodników i powinni starannie dokonać wywiadu dotyczącego odniesionego urazu. Przepisy Gry w Piłkę Nożną jasno określają obowiązki sędziego wobec zawodników kontuzjowanych. Pierwszymi krokami podejmowanymi przez sędziego już przed zawodami, a mającymi na celu zapewnienie bezpieczeństwa zawodników, są: inspekcja boiska, sprawdzenie, czy piłki spełniają minimalne wymagania techniczne zawarte w Przepisach, sprawdzenie sprzętu oraz ubioru i stwierdzenie, czy nie zagraża on bezpieczeństwu zawodników.

Od rozpoczęcia zawodów sędzia w zgodzie z Przepisami powinien czuwać nad bezpieczeństwem zawodników oraz promować fair play na boisku. Wszystkie takie zachowania, jak gwałtowne, agresywne zachowanie czy poważny rażący faul powinny być stanowczo karane i eliminowane. Bardzo ważnym aspektem jest to, aby każdy kontuzjowany zawodnik, otrzymał niezbędną pomoc w odpowiednim czasie.

ODPRAWA PRZEDMECZOWA

Jest to pierwsza okazja dla sędziego do nawiązania kontaktu z personelem medycznym obu zespołów. Odprawa przedmeczowa jest idealnym momentem do tego, by zaznajomić sztaby medyczne z procedurami opisanymi w Przepisach Gry w Piłkę Nożną, czyli kiedy wolno wkroczyć na pole gry oraz, że pomoc dla zawodników, którzy odnieśli kontuzję na polu gry, powinna być udzielana za linię boczną/bramkową boiska (ewentualnie jeżeli nie istnieje możliwość przeniesienia zawodnika poza pole gry, może tam pozostać w czasie udzielania pomocy, jednak nie w sposób nadmiernie przedłużający całą procedurę). Taka odprawa z pewnością również poprawi przedmeczowe relacje na linii sędzia – klub oraz wprowadzi większą organizację w poczynania osób zajmujących miejsca w strefach technicznych.

Mike Healy, szef Departamentu Edukacji Medycznej w Angielskiej Federacji Piłki Nożnej, przedstawia szczegółowe zalecenia, które mogą okazać się pomocne w zarządzaniu kontuzjami zawodników. Choć część procedur przewidzianych jest w odniesieniu do zawodów, na których znajduje się wykwalifikowany personel medyczny, to wiele z nich mogą wykorzystać sędziowie na wszystkich poziomach.



WSTRZYMANIE GRY

Artykuł 5 Przepisów Gry w Piłkę Nożną stanowi, że „gra winna być przerwana, jeżeli zawodnik w opinii sędziego uległ poważnej kontuzji (...). Sędzia musi sprawować nadzór nad tym, aby zawodnik został bezpiecznie zniesiony z pola gry.” (str. 62 polskiego wydania). Takie zapisy wymagają od sędziego umiejętności oceny, co jest poważną, a co niegroźną

Kontuzjowany zawodnik musi otrzymać pomoc w odpowiednim czasie

kontuzją. Taka ocena nie zawsze jest tak prosta, jakby się wydawało i sędziowie powinni mieć to na względzie podczas oceny powagi kontuzji odniesionej przez zawodnika.

Podstawową zasadą praktyki medycznej jest „przede wszystkim nie szkodzić”. W kontekście piłki nożnej należy rozumieć to w taki sposób, iż opóźniony dostęp zawodnika do pomocy, to potencjalne narażenie takiego zawodnika na większą szko-

Ocena powagi kontuzji przez sztab medyczny i udzielanie pomocy to dwa odrębne pojęcia i pod żadnym pozorem nie wolno traktować ich jako synonimów



dę. Wobec tego sędziowie mają obowiązek wpuszczenia na pole gry personelu medycznego tak szybko, jak tylko sędzia oceni, że zawodnik takiej pomocy potrzebuje. Dotyczy to w szczególności przypadków, w których zawodnik po ataku przeciwnika pada na murawę i się nie rusza. W takich przypadkach najlepiej stosować zasadę „ograniczonego zaufania” i szybko wstrzymać grę. Udzielanie kary indywidualnej nie może w takim przypadku poprzedzać wezwania pomocy dla kontuzjowanego zawodnika, co musi stanowić dla sędziego priorytet.

Ważne jest również zrozumienie ze strony sztabów medycznych, iż ataki potencjalnie zagrażające życiu czy narażające na złamanie kończyn, wymagają natychmiastowej reakcji przez sztab medyczny zainteresowanej drużyny. Z tego względu sędziowie powinni zezwolić lekarzom na szybkie działania, nawet jeżeli mieliby oni wkroczyć na pole gry jeszcze przed formalną zgodą sędziego.

W przypadku, kiedy następuje duże nagromadzenie zawodników wokół miejsca, w którym leży kontuzjowany zawodnik, sędzia powinien wykazać się spokojem i umiejętnościami przywódczymi, nakazując zawodnikom odejście i zrobienie przestrzeni wokół leżącego. Takie działania może w dużej mierze pomóc sztabowi medycznemu w zapewnieniu potrzebującejmu odpowiedniej i szybkiej pomocy.

POWAŻNA CZY NIEGRÓŻNA KONTUZJA

Jak więc rozpoznać, co jest poważną, a co niegroźną kontuzją? Do poważnych kontuzji, czy podejrzeń o takie, należy zakwalifikować zawodników, którzy stracili świadomość, nie oddychają normalnie, doznali złamań kości, przemieszczenia czy zachodzi podejrzenie urazu kręgosłupa. W takich przypadkach niezbędna jest natychmiastowa pomoc medyczna. Zasadniczo żadnego z urazów głowy nie należy uznawać za niegroźny. Mogło bowiem dojść do pęknięcia kości czaszki czy urazu mózgu, choć zawodnik pozostaje w pełni świadomy. W związku z tym bardzo ważne jest, aby wyznacznikiem powagi kontuzji dla sędziów, nie było wyłącznie to, czy zawodnik stracił przytomność, czy nie. Sędziowie powinni cały czas mieć na uwadze, że większość urazów głowy wymaga natychmiastowej pomocy.

Jedną z najważniejszych zasad w przypadku utraty przytomności, bez względu na to, jak długo zawodnik pozostaje nieprzytomny, jest to, aby bezwzględnie nie dopuścić go do udziału w dalszej części zawodów. W przypadku takiego sportu, jak piłka nożna, bardzo rzadko dochodzi do sytuacji, w której krwawienie zagraża życiu zawodnika. Mimo że krwawienie ze skóry głowy lub z nosa często wygląda mało es-

tetycznie, zazwyczaj nie niesie za sobą poważnych konsekwencji dla poszkodowanego. W przypadku krwawienia z dolnej kończyny sytuacja może być zupełnie inna, bowiem takie krwawienie może przysłonić otwarte złamanie, pęknięcie czy przemieszczenie np. stawu skokowego.

Oczywiście istnieje możliwość, że zakrzepiona krew zostanie przeniesiona z kontuzjowanego zawodnika na personel medyczny lub każdą inną osobę, która wejdzie w kontakt z krwią. Te osoby, które mają kontakt z krwią, muszą nosić jednorazowe, zabezpieczające rękawiczki. Uznaje się obecnie, że jakiegokolwiek krwawienie musi zostać zatamowane, a zakrwawiona odzież musi zostać wymieniona na zapasową zanim zawodnik wróci na pole gry. Dodatkowo jakiegokolwiek plamy z krwi na powierzchni gry, powinny zostać usunięte przy użyciu wody lub płynu przeciwbakteryjnego przed wznowieniem zawodów.

Sędziowie również powinni zdawać sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie stanowi... żucie gumy podczas zawodów. W takim przypadku cały czas istnieje niebezpieczeństwo zakrztuszenia się zawodnika.

OCENA POWAGI KONTUZJI NA POLU GRY

Potencjalna diagnoza jakiegokolwiek kontuzji może zostać podjęta dopiero na podstawie oceny przeprowadzonej przez sztab medyczny. Sędzia ma obowiązek zezwolić na zbadanie kontuzjowanego zawodnika przed podjęciem kolejnych kroków. Sędziowie muszą sobie uzmysłowić, że ocena powagi kontuzji i udzielanie

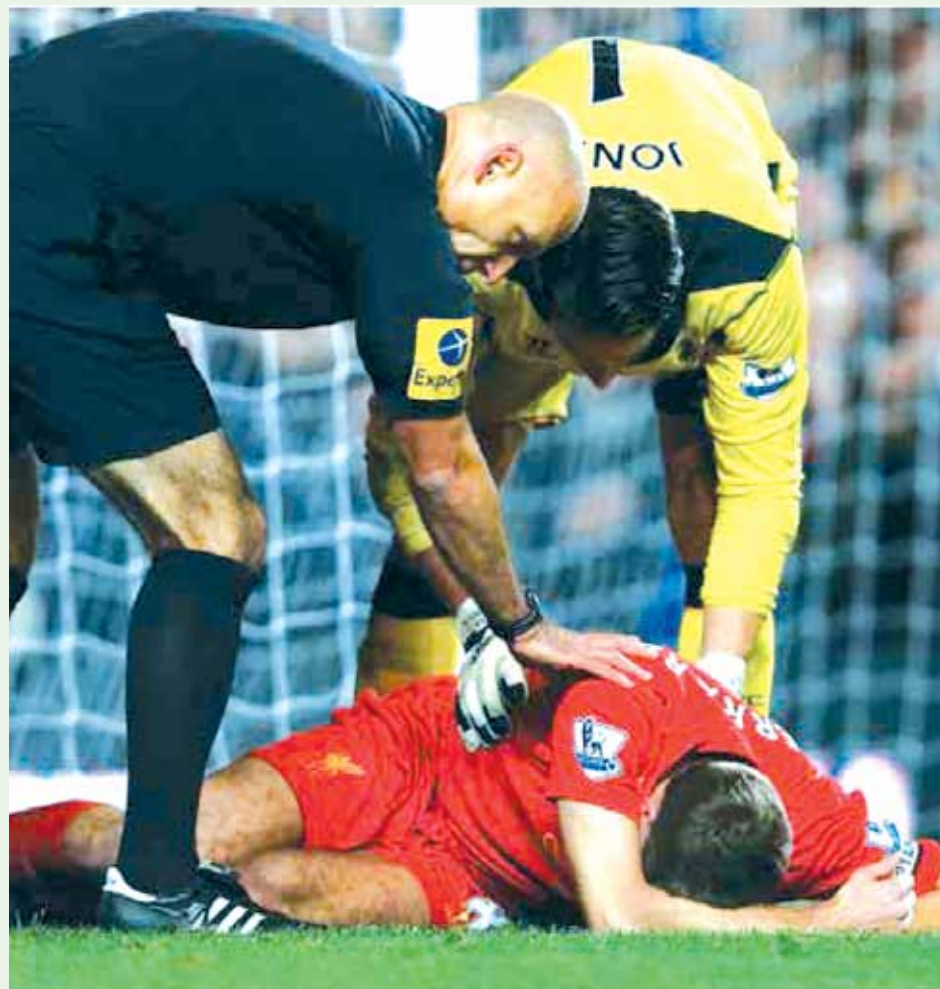
pomocy, to dwa odrębne pojęcia i pod żadnym pozorem nie wolno traktować ich jako synonimów. Standardowy proces oceny kontuzji przebiega wg następujących etapów:

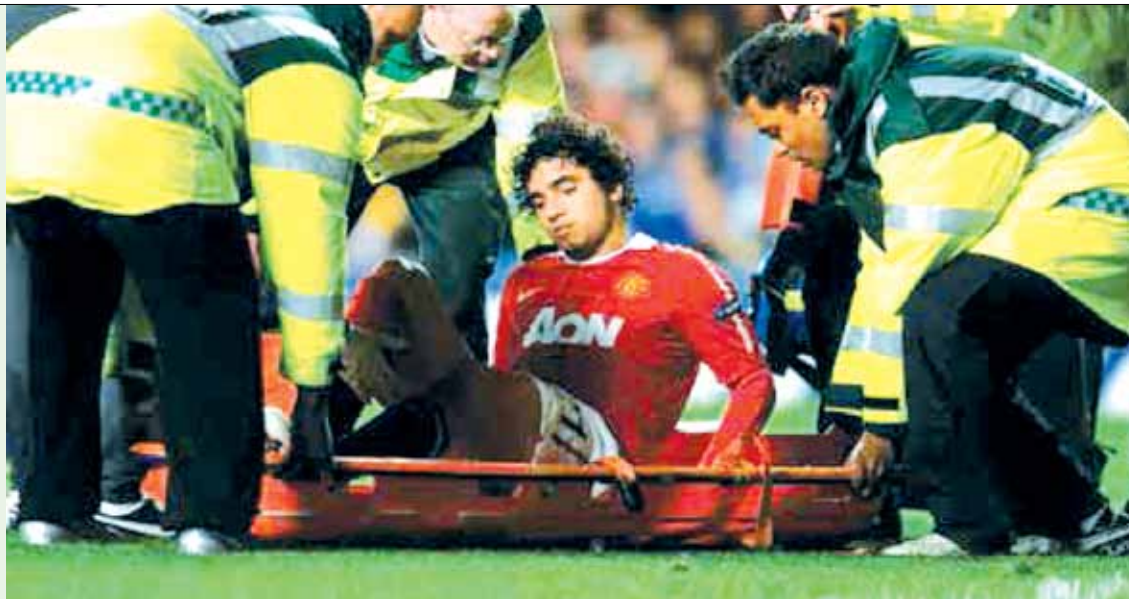
1. Zadanie kontuzjowanemu zawodnikowi pytań w celu potwierdzenia, że jest świadomy oraz dalszego zidentyfikowania miejsca kontuzji,
2. Obejrzenie miejsca kontuzji,
3. Delikatne palpacyjne (dotykowe) badanie obszaru dookoła kontuzjowanego miejsca,
4. Aktywny ruch kontuzjowanego stawu,
5. Pasywny ruch kontuzjowanego stawu,
6. Test oporu mięśni pracujących w obszarze kontuzjowanego stawu.

Procedurę taką wykonuje się w celu wyeliminowania podejrzenia złamania kości, zerwania więzadeł, sprawdzenia spójności mięśni i ścięgien, a tym samym orzeczenia, czy zawodnik jest zdolny do kontynuowania gry. W przypadku niegroźnej kontuzji cała procedura może zająć około minuty. Pomoc jest udzielana dopiero po zakończeniu oceny powagi i rodzaju kontuzji. Ocena poważnej kontuzji oczywiście będzie wymagała więcej czasu. W momencie zakończenia podstawowej procedury oceny i identyfikacji powagi kontuzji następuje reanimacja, względnie podejmowane są inne odpowiednie czynności. Biorąc to wszystko pod uwagę, sędziowie powinni zdawać sobie sprawę, że fakt iż sztab medyczny sprawdza stan zdrowia zawodnika, nie jest równoznaczne z podejmowaniem udzielania pomocy.

Personel medyczny musi mieć zapewniony odpowiedni czas dla oceny

Większość urazów głowy wymaga natychmiastowej pomocy





Sędzia musi sprawować nadzór nad tym, aby zawodnik został bezpiecznie zniesiony z pola gry

powagi kontuzji i dopiero wtedy należy wymagać, aby zawodnik opuścił pole gry w celu otrzymania pomocy. **Co więcej, obserwatorzy nie powinni z góry zakładać że sędzia, który postępuje zgodnie z powyższymi zasadami, wykazuje się słabą kontrolą zawodów!** Wręcz przeciwnie, sędzia powinien zyskać uznanie w oczach wszystkich za to, iż traktuje kontuzje jako poważną rzecz, nieodłącznie powiązaną z uprawianiem sportu i tym samym – zezwala na ocenę powagi sytuacji oraz dokonanie wszystkich niezbędnych czynności na polu gry.

PRZENOSZENIE KONTUZJOWANEGO GRACZA

Panuje powszechne błędne przekonanie, że zawodnik, który doznał kontuzji i pozostaje nieprzytomny, mógł połknąć język, co z kolei wymaga ręcznego wyciągnięcia języka do przodu i ułożenia zawodnika w pozycji bocznej ustalonej. Jest to z pewnością błędne pojęcie i należy odstąpić od takich procedur. Zawodnik nie połka języka, w rzeczywistości rozluźniony mięsień języka opada do tyłu i przytyka drogi oddechowe. Pierwszym krokiem, który należy podjąć, to odpowiednie ułożenie głowy, które udrożni drogi oddechowe (głowa odchylna z podbródkiem uniesionym do góry), następnie należy skontrolować czy zawodnik zaczął ponownie oddychać bez przeszkód. Układanie zawodnika w pozycji bocznej ustalonej nie oznacza w tym przypadku, że dojdzie on do siebie szybciej, a już na pewno nie powinno być to wykonywane przed tym, zanim zawodnik odzyska normalną zdolność do oddychania.

Sędziowie powinni pamiętać, że przez poruszanie/przenoszenie zawodnika można nieświadomie pogorszyć jego stan. Zawodnikom znajdującym się w pobliżu należy zabronić poruszania i dotykania leżącego gracza. Przenoszenie kontuzjowanego bez uprzedniej oceny jego stanu medycznego, bez przywrócenia normalnych funkcji oddechowych, czy bez wykluczenia uszkodzenia kręgosłupa jest wysoce niewskazane. Podstawowym obowiązkiem sędziego jest pośpieszne wpuszczenie opieki medycznej, bo to na nich spoczywa obowiązek zajęcia się kon-

tuzjowanym zawodnikiem i wykonania niezbędnych czynności.

UDZIELANIE POMOCY NA POLU GRY

Jako udzielanie pomocy należy zakwalifikować jakiegokolwiek czynności, które następują po ocenie powagi kontuzji, czyli np. używanie zamrażacza czy choćby bandażowanie kontuzjowanego miejsca. W większości przypadków pomoc nie będzie potrzebna natychmiast i tym samym należy wymagać, aby była udzielana poza polem gry. Najczęstsze kontuzje, jak skręcenia (kontuzje więzadeł), naciągnięcia (mięśni i kontuzje ścięgien) czy stłuczenia (stłuczenia miękkich tkanek), nie wymagają natychmiastowej pomocy, stąd też zawodnik powinien opuścić pole gry, by pomoc została mu udzielona za liniami ograniczającymi pole gry.

Personel medyczny musi mieć zapewniony czas dla oceny powagi kontuzji. Dopiero wtedy należy wymagać, aby zawodnik opuścił pole gry dla otrzymania pomocy



Jednakże w przypadku poważnej kontuzji zawodnik nie powinien być przenoszony przed udzieleniem mu pierwszej przedszpitalnej pomocy i przed oceną, że jego stan jest stabilny. **Pierwsza pomoc zawodnikowi, który stracił przytomność, albo u którego istnieje podejrzenie, lub pewność urazu kręgosłupa, może potrwać nawet kilkanaście minut.**

Udrożnienie dróg oddechowych, zabezpieczenie kręgosłupa czy unieruchomienie złamanej kończyny wymaga czasu. Z tego względu wymaga się od sędziów wyrozumiałości i przyzwolenia na czynności wykonywane przez zespół medyczny. W związku z takimi procedurami przerwa w grze może być znacząca. Sędzia wobec tego może poprosić, aby podczas akcji reanimacyjnej, drużyny udały się do szatni. Dodatkowo ograniczy to traumatyczne doświadczenia oglądania kolegi, który poddawany jest reanimacji.

ZNIESIENIE KONTUZJOWANEGO Z POLA GRY

Sędzia musi sprawować nadzór nad tym, aby zawodnik został bezpiecznie zniesiony z pola gry. Jednak ostateczna decyzja i ocena, czy zawodnika można znieść z boiska, i w jaki sposób, powinna należeć wyłącznie do służb medycznych. Sędziowie powinni uszanować opinie ekspertów i nie powinni naciskać sztab medyczny na zbyt pochopne usunięcie zawodnika poza pole gry, mając na względzie jedynie chęć szybkiego wznowienia gry. Przed zniesieniem poważnie kontuzjowanego zawodnika należy udzielić mu odpowiedniej pomocy.

Przy takich sytuacjach również znaczącą rolę mają noszowi, którzy powinni sobie zdawać sprawę ze swoich obowiązków, ich powagi i tego, że muszą wspierać wszelkie działania podejmowane przez sędziego czy sztab medyczny. Noszowym nie wolno interweniować, podnosić lub próbować przenosić kontuzjowanego zawodnika na nosze bez bezpośredniego polecenia przedstawiciela służb medycznych. **W sytuacjach, które na to pozwalają i zawodnik jest w stanie stać, powinno zachęcać się takiego zawodnika do opuszczenia pola gry o własnych siłach** (jest to również część procesu oceny funkcji ruchowych kontuzjowanego zawodnika).

WAŻNY ARTYKUŁ 18

Z przytaczanych przykładów jasne staje się, że podejmowanymi decyzjami sędzia może mieć wpływ na zdrowie zawodnika, a również czas, w którym udzielona zostanie mu pomoc medyczna. W takich przypadkach najlepiej postępować według niepisanego Artykułu 18 Przepisów, czyli zdrowego rozsądku, który powinien przeważać przy podejmowaniu decyzji w takich sytuacjach.

Sędzia wraz ze sztabem medycznym powinien zawsze działać tak, by zapewnić jak największe bezpieczeństwo uczestnikom zawodów i dostęp do jak najszybszej specjalistycznej pomocy. Tak jak już podkreślałem wcześniej, choć ten artykuł przede wszystkim odnosi się do zawodów na wyższych klasach rozgrywkowych, gdzie zabezpieczenie medyczne jest na wysokim poziomie, wiele procedur czy wskazówek znajduje również zastosowanie w najniższych ligach.

Mike Healy
Tłumaczenie Damian Picz

Gramy czy nie? Gdy warunki są fatalne, a trzeba podjąć decyzję



W ostatnich kilku latach pogoda niejednokrotnie przybierała formę ekstremalnych zjawisk atmosferycznych. Z tego właśnie względu niezwykle istotnym staje się element umiejętności odpowiedniej oceny stanu pola gry i podjęcia wiarygodnej decyzji odnośnie rozegrania meczu lub przeniesienia go na inny termin.

2. PRZYJEDŹ NA OBIEKT WCZEŚNIEJ I BĄDŹ PRZYGOTOWANY

Nie ma nic gorszego niż oglądanie sędziego przeprowadzającego inspekcję błotnistego boiska w swoim najlepszym garniturze i butach. Zabierz ze sobą odpowiednie buty, dostosowane do takich warunków, dres oraz kurtkę przeciwdeszczową, co pozwoli Ci na bardziej realistyczne podejście do sprawy. Przyjedź na obiekt wcześniej, najlepiej na tyle wcześniej, żeby nie było jeszcze zawodników i trenerów – im mniej osób jest obecnych na płycie wokół Ciebie, tym łatwiej jest podjąć decyzję. Jedną z najbardziej niekomfortowych sytuacji dla sędziego jest zmierzenie się z 22 zawodnikami, którzy za wszelką cenę chcą grać na zamrzniętym, niebezpiecznym boisku. Równie kłopotliwi potrafią być trenerzy, którzy często naciskają na sędziego, żeby zawody zostały przeprowa-

Wszyscy w Polsce pamiętamy jeszcze niesławny mecz Polska – Anglia na Stadionie Narodowym, który włoski sędzia Gianluca Rocchi musiał przełożyć o dzień z powodu zalania płyty boiska. W polskiej ekstraklasie ostatni taki przypadek miał Daniel Stefański prawie dwa lata temu, który odwołał spotkanie Legia Warszawa – Zagłębie Lubin, również z powodu oberwania chmury. To przykłady ekstremalne, o których huczały media. Ale kilkanaście tygodni temu, gdy w całej Polsce zima dugo nie chciała ustąpić miejsca wiosnie, bardzo wielu sędziów delegowanych na zawody okręgowe, po obejrzeniu zaśnieżonego, zabłoconego czy zalanego boiska, stanęło przed dylematem: gramy czy nie?

Z sytuacją taką na pewno będzie musiał zmierzyć się każdy sędzia, prędzej czy później. Dziewięć poniższych

punktów stanowi swego rodzaju przewodnik dla arbitra, który musi podczas inspekcji boiska i jego otoczenia podjąć decyzję, czy są one zdatne do rozegrania zawodów danego dnia o danej porze.

1. ODRÓB ZADANIE DOMOWE

Synoptycy, zupełnie jak sędziowie, czasami się mylą. Jednak zazwyczaj – zwłaszcza w perspektywie kilku-kilkunastu godzin – ich prognozy nie odbiegają znacząco od rzeczywistości. Jeżeli więc są podejrzenia, że mogą wystąpić jakieś problemy związane z pogodą, warto śledzić prognozy pogody już kilka dni przed planowanymi zawodami. Dostępnych jest także wiele znakomitych stron internetowych ze szczegółowymi informacjami meteorologicznymi i warto z nich korzystać, przygotowując się logistycznie do meczu.

Podczas inspekcji boiska potrzebujesz spokoju. Mogą towarzyszyć Ci asystenci i obserwator, ale pamiętaj, że ostateczna decyzja należy do sędziego



Warunki atmosferyczne jąć męską decyzję

dzone, gdy np. w drużynie przeciwnej nie ma trzech kluczowych zawodników z powodów kontuzji.

3. POMYŚL O PIŁCE

Wychodząc na inspekcję boiska, zabierz ze sobą piłkę. O wiele łatwiej jest stwierdzić, że boisko jest nasiąknięte wodą i niezdatne do gry, jeżeli działacze, zawodnicy i kibice widzą, że piłka się nie odbija i zatrzymuje w kałużach wody oraz błocie.

Tak właśnie postąpił Rocchi w Warszawie (na zdjęciu). Cały Narodowy widział, że meczu tego dnia nie będzie i powodem nie jest widzimiś Włocha.

4. KAŻDE ŻDZBŁO TRAWY

Mecz będzie toczył się w zasadzie na każdym źdźbło trawy, wobec tego bardzo ważnym jest obejrzenie całego boiska. Co więcej, nie wolno zapominać o obszarach z liniami bocznymi, po których biegać będą asystenci.

5. NIE TYLKO POLE GRY

Obiekt może posiadać trybuny z zadaszeniem albo bez lub inne miejsca wydzielone dla widzów. W porozumieniu z klubem warto jest czasami sprawdzić również te obszary, żeby upewnić się, że dane warunki atmosferyczne nie stwarzają zagrożeń dla widzów. Kolejnym aspektem, który należy brać pod uwagę, a który pojawia się przy awansach do wyższych lig, jest bezpieczeństwo i czas podróżujących kibiców, czy drogi są przejezdne, jak wygląda sytuacja z transportem publicznym itp.

6. MYŚL O GWIZDKU KOŃCĄCYM ZAWODY, A NIE ROZPOCZYNAJĄCYM JE

Przy mroźnych warunkach należy pamiętać, że temperatura zazwyczaj bardzo gwałtownie obniża się po południu. Zbyt wielu sędziów, niestety, koncentruje się tylko na tym, jakie warunki będą podczas rozpoczęcia meczu. Ale istotniejsze jest to, jak boisko będzie wyglądało po 30 czy 60 minutach gry, a także w ostatnich 10 minutach zawodów. W bardzo mroźny dzień boisko, które jest zdatne do gry o 15:00 może być już mocno zmarznęte o godzinie 16:30. Dokładne sprawdzenie prognozy pogody nie tylko na moment planowanego rozpoczęcia gry stanowczo może się opłacić.

7. DECYDUJESZ SAM... LUB Z ZESPOŁEM

Podczas inspekcji boiska potrzebujesz spokoju. Wiele osób bez wątpie-

nia będzie próbowało przekazywać Ci swoje opinie i wpływać na Twoją decyzję. Czasami oczywiście może to okazać się pomocne. Osobą, której możesz zezwolić na towarzyszenie Ci podczas inspekcji, jest osoba odpowiedzialna za konserwację płyty, jako ktoś, kto ją bardzo dobrze zna i wie, jaki wpływ na nią mogą mieć obecne warunki pogodowe. Jednak trzeba pamiętać, że osoba taka nie może być uważana za całkowicie obiektywną i neutralną. W trakcie inspekcji towarzyszyć Ci mogą również asystenci oraz obserwator, jednak należy pamiętać, że osta-

Inspekcja pola gry nie różni się od innych werdyktów - zawsze będzie ktoś, gdzieś, kto będzie niezadowolony z decyzji sędziego o rozegraniu lub odwołaniu zawodów



Gianluca Rocchi na Stadionie Narodowym wziął ze sobą piłkę na sprawdzanie boiska



teczna decyzja należy do sędziego. Nie śpiesz się i nie pozwól, żeby wywierano na Ciebie presję – rozsądnie korzystaj z czasu, którym dysponujesz.

8. MYŚL O BEZPIECZEŃSTWIE

W przypadku podejmowania tak kluczowych decyzji podstawowym aspektem, który należy brać pod uwagę, jest bezpieczeństwo zawodników. Sędzia musi być przekonany, że zarówno pole gry, jak i jego otoczenie, nie stanowią żadnego niebezpieczeństwa dla zawodników. Jeżeli pojawiają się jakiegokolwiek przesłanki, że zdrowie i bezpieczeństwo zawodników może być narażone na szwank, nie należy dopuścić do zawodów. Taka decyzja powinna zostać doceniona, bowiem udowodnia, że sędzia przedkłada bezpieczeństwo zawodników nad wszystkie inne kwestie.

Zdarzają się przypadki, zwłaszcza podczas bardzo deszczowej pogody, że pytanie, odnośnie bezpieczeństwa, nie będzie najistotniejsze. Na pierwszy plan wysuwa się wtedy dyskusja, czy prowadzenie zawodów w takich warunkach nie będzie farsą. Widzowie nie płacą za bilety, żeby oglądać 22 zawodników biegających po kostki w wodzie, gdy ich umiejętności piłkarskie schodzą na dalszy plan.

9. KOMUNIKUJ SIĘ Z PEWNOŚCIĄ SIEBIE

Jako sędziowie podczas rozstrzygnięcia zawodów, podejmujemy setki decyzji, jedne są popularne, inne mniej. Inspekcja pola gry w niczym się nie różni od innych werdyktów – zawsze będzie ktoś, gdzieś, kto będzie niezadowolony z decyzji sędziego. Dlatego ważne jest, byś swoją decyzję przekazał przedstawicielom klubów z pewnością siebie, wyjaśnił procedury, a także podkreślił obszary zagrożenia i fakt, że bezpieczeństwo zawodników jest sprawą najważniejszą, a gra w takich warunkach byłaby namiastką futbolu.

Na koniec należy pamiętać o sporządzeniu odpowiedniego zapisu w załączniku do sprawozdania i przesłania go do właściwych władz. Na szczeblu lokalnym warto namówić kierowników drużyn do ustalenia proponowanego terminu rozegrania powtórki, zrobieć przy nich odpowiednią adnotację w protokole i poprosić o jej podpisanie. Takie nasze działanie może znacznie ułatwić pracę organowi prowadzącemu rozgrywki.

Daniel Meeson
Opracował Damian Picz

Dzieci sędziów

Po raz pierwszy w historii PZPN dzieci sędziowały mecz z udziałem prawdziwych gwiazd piłki nożnej. Najpierw chłopcy chwycili za chorągiewki, a potem jeden z nich użył gwizdka... I to nie przez przypadek.

Niespełna 15-letni Wojtek Śmigieński i 14-letni Joshua Bodek sędziowali mecz PZPN – Dziennikarze, którzy 19 maja rozegrany został na boisku Drukarza Warszawa w ramach pikniku piłkarskiego z okazji UEFA Grassroots Day 2013. W drużynie PZPN wystąpiły m.in. takie sławy, jak Stefan Majewski, Tomasz Rząsa, Tomasz Iwan i sekretarz generalny PZPN, Maciej Sawicki. W drużynie Dziennikarzy zagrał natomiast m.in. Piotr Dziewicki.

Kiedy zostałem (41-letni niżej podpisany) zaproszony do prowadzenia tego spotkania w roli sędziego głównego, od razu zapytałem w PZPN, czy moimi asystentami w tym meczu mogą być Wojtek i Joshua. Zgodnie z przepisami, odziedziczonymi przez PZPN w spadku po poprzednich władzach, nie mogą oni sędziować meczów w oficjalnych rozgrywkach piłkarskich, jako sędziowie związkowi z plaketkami PKS, więc robią to nieofi-

cialnie, korzystając z życzliwości lokalnych władz sędziowskich oraz faktu, że na wielu meczach brakuje sędziów.

Kiedy Kolegium Sędziów PZPN wyraziło zgodę, wszyscy trzej ucieszyliśmy się bardzo. Ta zgoda oznaczała, że Wojtek i Joshua będą mieli znakomitą okazję do zebrania bezcennych doświadczeń, bo tak młodzi arbitrzy niezwykle rzadko mają możliwość sędziować takim piłkarzom, na dodatek w obecności kamer telewizyjnych. Ponadto chłopcy dostali duży powód do optymizmu, ponieważ po raz pierwszy odczuli tak wyraźnie, że PZPN jest im przychylny i naprawdę jest realna szansa na to, że także w Polsce, podobnie jak w wielu innych krajach, dzieci będą się mogły uczyć sędziowania nie tylko w teorii, ale również w praktyce.

Z nominacji dla Joshuy i Wojtka ucieszyło się także kilkunastu ich rówieśników z całej Polski, z którymi jestem w stałym kontakcie. Oni wszyscy – tak jak Bodek i Śmigieński oraz zapewne wielu innych chłopców

i dziewczynek w różnych województwach – marzą o tym, żeby zostać doświadczeniymi sędziami i po cichu zazdroszczą dzieciom z innych państw. Wiedzą bowiem doskonale, że w niektórych krajach sędziują już nawet ośmio- i dziesięciolatekowie, a sędziowanie meczów w rozgrywkach dziecięcych i młodzieżowych przez arbitrow 12-14-letnich jest powszechne zarówno w krajach europejskich, takich jak Anglia, Hiszpania czy Niemcy, jak i na innych kontynentach – zarówno w USA czy Meksyku, jak i w Hondurasie czy Salwadorze.

Na szczęście dobra wiadomość jest taka, że również Kolegium Sędziów PZPN planuje zmienić wkrótce przepisy, aby także polskie dzieci mogły uczyć się sędziowania możliwie jak najwcześniej. W czasie meczu PZPN – Dziennikarze Joshua i Wojtek jeszcze o tym nie widzieli. Na początku drugiej połowy przerwałem na chwilę grę, podbiegłem do Wojtka, który jest o rok starszy od Joshuy i ma trochę większe doświadczenie sędziowskie. Dlatego to właśnie z nim zamieniłem się rolami – dałem Wojtkowi gwizdek, zabierając mu chorągiewkę. I dla otuchy dorzuciłem:– Wojtek, nadchodzi Twój czas. Życzę Ci powodzenia i mam nadzieję, że uda Ci się osiągnąć więcej niż mnie!

I tego samego życzę wszystkim młodym i bardzo młodym chłopcom i dziewczętom, dla których piłka nożna i sędziowanie są prawdziwą pasją.

Rafał Rostkowski

W niektórych krajach sędziują już nawet ośmio- i dziesięciolatekowie, a sędziowanie meczów w rozgrywkach dziecięcych przez arbitrow 12-14-letnich jest powszechne



1 Czy w myśl Przepisów Gry w Piłkę Nożną, przeszkadzanie przeciwnikowi oznacza uniemożliwienie przeciwnikowi zagrania lub możliwości zagrania piłki przez wyraźne zasłonięcie mu pola widzenia lub przez atakowanie przeciwnika w walce o piłkę?

2 Na zawodach z udziałem dodatkowych sędziów bramkowych, podczas wykonywania rzutów z punktu karnego, jeden z dodatkowych sędziów bramkowych ustawił się na przecięciu linii bramkowej i linii pola bramkowego, po prawej stronie bramki. Drugi natomiast znajdował się w tym czasie w kole środkowym. Czy takie postępowanie było zgodne z przepisami gry?

3 Sędzia w 45. minucie meczu wykluczył z gry zawodnika drużyny gości. W przerwie kierownik poprosił arbitra, by ten wyraził zgodę na przebywanie tego zawodnika w tunelu prowadzącym na płytę boiska, gdyż zajęcie miejsca na trybunie mogłoby narazić go na inwetywy ze strony kibiców gospodarzy. Sędzia wyraził zgodę na takie postępowanie. Czy postąpił słusznie?

4 Zawodnik będąc na polu gry zachował się niewłaściwie wobec jednego z sędziów. Czy miejscem wznowienia gry, przerwanej przez sędziego z tego tytułu, jest miejsce popełnienia przewinienia?

5 Na zawodach T-Mobile Ekstraklasy, podczas wykonywania rzutu karnego w przedłużonym czasie gry II połowy, piłka po odbiciu się od słupka pozostała na polu gry i została dotknięta przez chłopca do podawania piłek.

6 W 89. min meczu, przy korzystnym wyniku dla swojej drużyny, bramkarz we własnym polu karnym przyjął nogami piłkę zagrana przez przeciwnika i, chcąc zyskać na czasie, powoli ją prowadził, nie starając się wybić jej w pole. Widząc nadbiegającego zawodnika drużyny przeciwnej, chwycił piłkę w ręce i trzymał ją przez 5 sek., świadomie przedłużając wprowadzenie jej do gry. Po czym widząc, że przeciwnik zrezygnował z atakowania go, zwolnił piłkę z rąk i wyraźnie grając „na czas”, nie zagrywał jej do współpartnera, tylko prowadził w poprzek pola karnego, „tam i z powrotem”. Co na to sędzia?

TEST



7 Chwyconą w polu bramkowym piłkę bramkarz wyrzuci do kolegi z drużyny znajdującego się w polu karnym, który oddaje piłkę kolanem w kierunku bramkarza. Bramkarz ratując swoją drużynę przed utratą bramki piąstkuję piłkę, która wychodzi poza linię bramkową, na zewnątrz bramki. Co zrobi sędzia?

8 Przed rozpoczęciem zawodów bramkarz poprosił środkowego obrońcę swojej drużyny, by wyznaczył mu korkami linię od środka bramki do linii pola bramkowego, gdyż sam założył mikrokorci. Decyzja sędziego?

9 Dwie minuty przed końcem zawodów trampkarzy, sędzia ukarał karą czasową 10 minut zawodnika drużyny gości, który stwierdził, że skoro i tak już nie powróci na pole gry, to uda się już do szatni swojej ekipy. Czy miał takie prawo?

10 Wykonawca rzutu wolnego reklamował u sędziego odległość od piłki swojego rywala. Sędzia odmierzył dystans 9,15 m, zajął pozycję do obserwacji dalszych wydarzeń i gdy wkładał już gwizdek do ust, wykonawca oddał strzał

Wszystko dla gwiazdom



Autor tekstu w koszulce sędziowskiej z czasów, gdy miał niewiele więcej lat, niż teraz Joshua (z lewej) i Wojtek (z prawej)

na bramkę rywali. Piłka opuściła boisko około 50 cm od lewego słupka. Decyzja?

11 Czy piłka, która została sporządzona ze skóry lub innego dozwolonego materiału, o obwodzie nie większym niż 70 cm i nie mniejszym niż 68 cm, o wadze nie przekraczającej 450 g i nie mniejszej niż 410 g (w momencie rozpoczęcia meczu) oraz napompowana tak, że jej ciśnienie wynosi od 0,6 do 1,1 atmosfery (mierzone w odniesieniu do poziomu morza), spełnia wszystkie warunki konieczne do uznania ją za nadającą się do rozegrania meczu piłkarskiego?

12 Zawodnik opuścił pole gry za zgodą sędziego w celu wymiany obuwia. Powrócił na boisko bez zgody sędziego, gdy piłka była w grze i podstawił nogę przeciwnikowi poza polem karnym, w taktycznym celu przeszkodzenia w prowadzeniu korzystnej akcji przez drużynę przeciwną. Przedstaw ostateczną decyzję sędziego.

13 W trakcie zawodów doszło do uszkodzenia poprzeczki. Sędzia po konsultacji z organizatorem meczu poczekał, aż bramka zostanie wymieniona

na nową, a następnie wznowił grę rzutem sędziowskim z miejsca, gdzie znajdowała się piłka w chwili przerwania gry. Czy postąpił prawidłowo?

14 Na meczu IV ligi kierownik drużyny gości, zły na sędziego za podyktowanie chwilę wcześniej rzutu karnego przeciwko jego ekipie, postanowił, że nie wręczy asystentowi nr 1 prawidłowo wypisanej kartki zmiany. Do asystenta poszedł więc piłkarz rezerwowy, który za chwilę miał pojawić się na boisku. Czy postępowanie takie jest dopuszczalne w myśl przepisów gry?

15 Piłkarze gospodarzy zdobyli bramkę. Przed wznowieniem gry asystent zwołał sędziego głównego i poinformował, że jego subiektywnym zdaniem gol nie może zostać uznany, gdyż tuż przed jego strzeleniem, na drugą połowę boiska wbiegł trener gości. Decyzja?

16 Zawodnik tuż przed zdobyciem bramki stracił buta, w wyniku nadeptnięcia mu na stopę przez rywala. Pomimo tego faktu oddał precyzyjny strzał obok interweniującego bramkarza, a piłka zatrzepotała wewnątrz siatki bramkowej. Decyzja sędziego?

TEST



17 W środkowej strefie boiska dwaj zawodnicy przeciwnych drużyn wyskoczyli do górnej piłki i zderzyli się głowami. Obaj upadli na murawę. Jednemu zaczęła lecieć krew z łuku brwiowego, drugi po upadku leżał nieruchomo, co mogło sugerować wstrząs mózgu. Co powinien uczynić sędzia, widząc, że drużyna krwawiącego piłkarza konstruuje atak pozycyjny pod polem karnym rywali?

18 Podczas gry, za plecami sędziego głównego, doszło do uderzenia zawodnika gości przez rywala. Całe zdarzenie zauważył asystent nr 2, który w celu przekazania sędziemu informacji o konieczności wykluczenia winnego zawodnika, uniósł chorągiewkę, a następnie wszedł 3 metry na pole gry i cały czas zwrócony był twarzą do boiska. Czy jego postępowanie było prawidłowe?

19 Zawodnik znajdujący się na pozycji spalonej w momencie strzału swojego współpartniera, przejął piłkę, która trafiła do niego po rozmyślnej paradzie obronnej bramkarza drużyny przeciwnej i strzałem z bliskiej odległości zdobył bramkę. Decyzja sędziego?

Poprawki do Przepisów gry w piłkę nożną – 2013/2014

W Edynburgu (Szkocja) 2 marca odbyło się 127. doroczne spotkanie International Football Association Board (IFAB).

Gremium to składa się z czterech przedstawicieli Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej (FIFA) oraz po jednym z federacji angielskiej, walijskiej, szkockiej i Irlandii Północnej. Aby dokonać zmian w przepisach gry, projekt musi mieć poparcie sześciu z ośmiu członków tego ciała. Poprawki do „Przepisów gry w piłkę nożną” przyjęte na tym spotkaniu dotyczą zmian, a raczej doprecyzowania zapisów art. 11, który określa zasady związane ze spalonym i zostały zawarte w okólniku nr 1362.

W Artykule 11 Przepisów gry, w części zatytułowanej „Interpretacja spalonego”, na wniosek FIFA zmieniono zapisy dotyczące „przeszkadzania przeciwnikowi/osiągania korzyści z przebywania na tej pozycji”.

Nowy tekst (znajdujący się na stronie 96 obecnego wydania polskiego) przyjmuje brzmienie:

„W kontekście Artykułu 11 – „Spalony”, zastosowanie mają następujące definicje: (...)

● „branie udziału w grze” oznacza zagranie lub dotknięcie piłki podanej lub dotkniętej przez współpartnera,

● „przeszkadzanie przeciwnikowi” oznacza uniemożliwienie przeciwnikowi zagrania lub możliwości zagrania piłki przez wyraźne zasłonięcie mu pola widzenia lub przez atakowanie przeciwnika w walce o piłkę,

● „osiąganie korzyści z przebywania na tej pozycji” oznacza zagranie piłki przez zawodnika przebywającego na pozycji spalonej:

– po zmianie toru lotu lub odbiciu się jej od słupka, poprzeczki lub przeciwnika,

– po zmianie toru lotu, odbiciu się lub zagranie jej po rozmyślnej paradzie obronnej przeciwnika.

Zawodnik nie osiąga korzyści, jeśli przebywając na pozycji spalonej, otrzyma piłkę od przeciwnika, który w sposób rozmyślny zagrywa piłkę (poza rozmyślną paradą obronną).

Co to oznacza dla uczestników spotkania? Otóż poprzedni tekst powodował wiele dyskusji, gdyż pozostawiał zbyt wiele miejsca na interpretację oraz nie był wystarczająco precyzyjny. Nowy tekst bardziej przystaje do obecnych sytuacji boisko-

wych oraz wyeliminuje niejasności znaczenia odbicia, zmiany toru lotu piłki oraz rozmyślnej parady obronnej. Szczególnie ważną wydaje się być zmiana zapisu „przeszkadzania przeciwnikowi”, gdyż w obecnym kształcie wyraźnie określa ona konieczność atakowania przeciwnika w walce o piłkę, aby zaistniał spalony.

Decyzje IFAB dotyczące zmian „Przepisów gry w piłkę nożną” są wiążące dla konfederacji oraz związków krajowych od 1 lipca 2013, ale konfederacje lub związki krajowe, których obecne rozgrywki nie zakończyły się przed 1 lipca mogły odłożyć wprowadzenie zmian do przepisów w rozgrywkach aż do rozpoczęcia kolejnego sezonu. W rozgrywkach prowadzonych na terenie Polski zmiana ta weszła w życie od 1 lipca.

MW



Asystentom nieco łatwiej będzie teraz interpretować art. 11

ODPOWIEDZI DO TESTU Z NUMERU 1/2013

1. NIE Str. 161 pkt. 11, str. 162 pkt. 14
2. NIE Str. 135 pkt. 3
3. Br Str. 107
4. S+++ , + , ++ Str. 55, str. 115
5. Br Str. 97
6. NIE Str. 138 pkt. 24
7. TAK Str. 137 pkt. 19
8. NIE Str. 52
9. TAK Str. 4
10. TAK Str. 8
11. Br Str. 97
12. TAK Str. 116, 3. Kropka
13. Br Str. 156 pkt. 3, str. 119
14. TAK Str. 118
15. TAK Str. 9, str. 6
16. P Str. 96, pkt. 3
17. B Str. 107, pkt. 1
18. Br Str. 57
19. Rb Str. 127
20. B Str. 106
21. K+++ Str. 114
22. K Art. 12, interpretacja KS PZPN
23. NIE Str. 135 pkt. 6
24. TAK Str. 63, pkt. 3
25. TAK Str. 132, pkt. 23
26. S Str. 57, 4. kropka
27. NIE Str. 105
28. W+ Str. 122
29. NIE Str. 151 pkt. 6
30. TAK Str. 136 pkt. 7a

20 Czy sygnał gwizdkiem jest konieczny przy wznawianiu gry, po jej przerwaniu w przypadku wymiany zawodników?

21 Zawodnik wykonał rzut wolny podzrucając stopą piłkę, jednak ta poruszyła się do tyłu. Mimo to współpartner kopnął piłkę w kierunku bramki. Bramkarz odbił silny strzał przed siebie. Do piłki w polu bramkowym dobiegł napastnik i w momencie oddawania strzału do pustej bramki, został przez bramkarza przewrócony chwytem za nogi. Podaj decyzję sędziego.

22 Piłkarz gospodarzy wyskoczył do dośrodkowania w polu bramkowym drużyny przeciwnej. Widząc, że nie odda strzału głową, zagrał ręką piłkę, jednak na tyle nieudolnie, że ta wyszła poza linię bramkową, nad poprzeczką bramki. Decyzja?

23 Sędzia stwierdził, że na boisku znajduje się zawodnik rezerwowy, który wszedł na boisko bez jego zezwolenia w miejsce wcześniej kontuzjowanego kolegi. Zawodnik ten znajduje się w innej części boiska, a gra toczy się w polu

karnym jego drużyny. Co w tej sytuacji winien uczynić sędzia?

24 W czasie wykonywania rzutu z rogu napastnik celowo podskakuje przed bramkarzem, ograniczając jego ruchy i zasłaniając mu pole widzenia. Zagrana piłka trafia do jego współpartnera, który strzela bramkę i po tym fakcie zakłada maskę na twarz, fetując radość ze zdobycia gola. Co winien uczynić sędzia?

25 Mecz B klasy rozgrywany był w bardzo wysokiej temperaturze. Dwóch zawodników jednej z drużyn nożyczkami obciąło krótkie rękawki swoich koszulek i w takim stroju chcieli przystąpić do zawodów. Sędzia nie wyraził zgody. Czy słusznie?

26 Napastnik drużyny gości, w momencie podania do niego piłki przez współpartnera, znajdował się na pozycji spalonej. Futbolówka została jednak podana w sposób bardzo niedbały i zmusiło to tego napastnika do zaatakowania obrońcy rywali w walce o dośrodkowanie. Po wygraniu tej rywalizacji napastnik oddał strzał i zdobył bramkę. Decyzja?

TEST

27 Znajdując się w środku pola gry napastnik pomógł sobie ręką w celu opanowania piłki odbitej od murawy. Zanim sędzia zareagował, zawodnik ten zdołał dośrodkować piłkę w pole karne przeciwników, tworząc groźną sytuację przed bramką. Co w tej sytuacji winien uczynić sędzia?

28 Przed sygnałem na wykonanie rzutu karnego zawodnik drużyny broniącej wszedł w pole karne, a z wykonanego rzutu karnego została zdobyta bramka. Decyzja sędziego?

29 Czy obowiązkiem dodatkowych sędziów asystentów jest sprawdzanie, czy piłka przed wykonaniem rzutu od bramki została prawidłowo ustawiona w polu bramkowym?

30 Czy zawsze wszyscy zawodnicy, którzy ukończyli zawody, muszą przebywać w kole środkowym, podczas wykonywania rzutów z punktu karnego w celu wyłonienia zwycięzcy meczu?



Opracował Bartosz Frankowski sędzia zawodowy

Bartosz Frankowski

Tanecznym krokiem

Ruszamy z „Jedenastka z...”. Nowy cykl opowie Wam o sędziach od strony sędziowskiej i prywatnej. Na początek wzięliśmy Bartosza Frankowskiego, debiutanta zeszłego sezonu ekstraklasy. Ciekawy facet, dużo do powiedzenia ma zwłaszcza o gotowaniu. Sami się przekonajcie.

W ekstraklasie jesteś już ponad rok. To kawał czasu. Co się zmieniło?

Sędziowsko jestem dużo spokojniejszy. Uodporniłem się na stres. Dużo lepiej wychodzi mi zupełne odcinanie się od otoczki meczowej i tego, co się dzieje poza boiskiem. Nie reaguję na to, co jest na trybunach, nie przejmuję się medialnymi spekulacjami. Choć w porównaniu z niższymi ligami, w ekstraklasie media są dużo bliżej sędziów. Mnie na razie oszczędzają, więc o czymś to świadczy i mogę być z tego zadowolony.

Ze wszystkich sędziowskich beniaminków miałeś najwięcej meczów w ekstraklasie – aż 14. To chyba jeszcze dodaje Ci pewności?

Do tych 14 meczów dodam jeszcze jeden z sezonu 2011/12. Z liczbą meczów u sędziów jest tak samo, jak u piłkarzy. Im więcej ich jest, tym większe czuje się poparcie ze strony szkoleniowców, a każda kolejna nominacja mobilizuje do jeszcze cięższej pracy. Myślę sobie „ktoś znów na mnie stawia, muszę wykorzystać szansę”. Jednocześnie czuję się doceniony. Godziny spędzone na treningach biegowych i te prześiadane nad książką z przepisami się opłacają.

Czy analizujesz szczegółowo składy i ustawienia drużyn, którym masz sędziować kolejny mecz?

Poświęcam na to bardzo dużo czasu. Ale wiem, że z kolejnymi sezonami będzie mi łatwiej. Teraz jestem „świeżakiem” w ekstraklasie i dopiero poznaję zawodników. Z czasem będę bazować na własnych obserwacjach i doświadczeniach. Na razie pozostaje mi czytać szczegółowo „Skarb kibica” i strony klubowe. Nauka imion zawodników pomaga później w relacjach z nimi.

Ale z zawodnikami rozmawiasz z zachowaniem odpowiednich proporcji?

Tak. Jestem młodą osobą, więc zwracam się do zawodników na per „pan”, np. „panie Sebastianie”. Zawodnicy odbierają to pozytywnie. Czują się dowartościowani. Skoro sędzia zna ich imię, to znaczy, że są rozpoznawalni. Na czynniki pierwsze rozkładam też cały zespół. Jakie jest ustawienie, ilu gra pomocników, kto wykonuje stałe fragmenty gry, kto kreuje grę, a kto sędziemu sprawia kłopoty na boisku. Podczas pracy na turnieju eliminacyjnym U-19, angielski sędzia Anthony Taylor powiedział mi, że kie-



Poświęcam dużo czasu na analizę drużyn, którym będę sędziował. Dopiero poznaję zawodników. Z czasem będę bazować na własnych obserwacjach i doświadczeniach



dys przypadkowo wszedł do szatni jednej z drużyn dla sprawdzenia ubiorów. Zauważył, że na tablicy, gdzie napisany był skład i ustawienie zespołu, była też informacja o nim. To go zaskoczyło. Znalazł tam swój wiek, pochodzenie, imiona dzieci. Na boisku spytał graczy, po co im to? Odpowiedzieli, że chcieli z nim nawiązać kontakt, już w wstępie porozmawiać. Czyli jeszcze przed meczem rozpoczęła się drobna gra psychologiczna, żeby mieć przewagę nad jedną ze stron.

Wczytałem na jednym z portali, że przywiązujesz dużą wagę do potraw. Masz jakąś swoją dietę?

Odrzucam fast foody. Nie smakują mi i nie przepadam za jedzeniem z sieciówek. Zwracam uwagę na dietę, bo kiedyś przed jednym meczem w okręgu zjadłem coś na szybko i przed zawodami źle się czułem. Ale nie skreślałem zupełnie fast foodów, bo można niektóre zrobić w mądry sposób. Na przykład pizza z serem feta, twarogiem, tuńczykiem czy łososiem, oliwkami nie jest tak kaloryczna. Swoją wiedzę na temat jedzenia czerpię też od dietetyka, z którym kilka razy się spotkałem.

Masz jakieś potrawy, które jesz zawsze przed meczem?

Tak. To spaghetti bolognese, albo kasza gryczana z filetem z kurczaka i warzywami na parze. Rzeczy lekkie, łatwo przyswajane przez organizm i energetyczne.

Jak Twoja Kamila znosi to, że często Cię nie ma w domu w weekendy?

Mam duże szczęście, lepiej trafić nie mogłem! Kamila wspiera mnie w mojej pracy i jest bardzo wyrozumiała. Wie, że muszę trenować, analizować sytuacje filmowe, pojechać na mecz, wrócić z niego. Jednak wszystko trzeba robić rozsądnie, dlatego staram się do minimum ograniczyć sędziowanie w okręgu. Chcę mieć przez to więcej czasu na wspólne chwile z Kamilą i znajomymi.

Jak kwestia Twoich studiów? Wiem, że studiowałeś stosunki międzynarodowe.

Już je zakończyłem. Pod koniec czerwca broniłem licencjat na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Byłeś kiedyś w zespole tanecznym. Jeszcze kontynuujesz swoją przygodę z tańcem?

Już nie. Tańczyłem w Młodzieżowym Teatrze Muzycznym. Występowałem w spektaklach muzycznych, w tańcach klasycznych czy musicalowych. Czasami trochę zdolności aktorskich przydaje się na boisku.

**Rozmawiał
Jakub Jankowski**

Sędziowie jak

Średnia wieku polskich sędziów głównych i asystentów międzynarodowych jest zdecydowanie poniżej średniej europejskiej: wynosi zaledwie 37,5 roku. Jeśli porównamy wiek polskich arbitrów tylko do tych teoretycznie najlepszych w Europie, czyli sędziów z kategorii UEFA Elite, również potwierdzi się, że mamy sędziów młodszych niż większość krajów.

Doskonale pokazuje to opracowanie umieszczone w tabelkach. Średni wiek polskich sędziów międzynarodowych w roku 2013 został tu zestawiony z przeciętnym wiekiem sędziów głównych i sędziów asystentów FIFA z 15 krajów. Tylko 15, ponieważ każda średnia jest podatna na oceny skrajne, w tym także na



NIE TYLKO MŁODZIEŻ

42-letni Howard Webb w Anglii będzie mógł sędziować jeszcze długo

ŚREDNI WIEK SĘDZIÓW GŁÓWNYCH FIFA

Słowenia:	33+37+34+30	= > 33,50
Szkocja:	31+30+34+35+32+36+41	= > 34,14
Węgry:	34+35+33+38+31+34	= > 34,16
Holandia:	39+28+40+40+30+36+38	= > 35,85
Norwegia:	34+40+35+35+38+34	= > 36,00
Czechy:	33+37+36+40+39+32	= > 36,16
Polska:	40+37+42+32+30+39+36	= > 36,57
Turcja:	40+37+37+34+33+37+41	= > 37,00
Szwecja:	28+39+42+42+40+39+36	= > 38,00
Niemcy:	35+38+33+36+40+45+45+44+36+32	= > 38,40
Serbia:	37+33+40+40+42	= > 38,40
Francja:	36+41+45+40+42+36+44+31+31	= > 38,44
Portugalia:	44+36+38+43+40+39+36+34+39	= > 38,77
Anglia:	42+38+45+42+28+41+35+42	= > 39,125
Hiszpania:	41+37+37+40+36+43+42+40+42	= > 39,70
Włochy:	39+42+41+40+39+38+42+40+41+35	= > 39,70

W większości krajów asystenci są starsi lub nawet znacznie starsi od sędziów głównych. We Włoszech przeciętny asystent jest blisko trzy lata starszy od polskiego kolegi



ŚREDNI WIEK SĘDZIÓW ASYSTENTÓW FIFA

Norwegia:	38+27+37+36+45+32+30+33+33+38	= > 34,90
Szkocja:	42+43+44+27+36+27+33+39+38+32	= > 36,10
Turcja:	37+38+33+35+36+35+40+37+34+36	= > 36,10
Węgry:	33+29+42+44+35+32+40+35+40+32	= > 36,20
Anglia:	41+28+33+44+40+41+28+43+31+43	= > 37,20
Hiszpania:	40+37+32+45+34+42+37+37+35+38	= > 37,70
Słowenia:	45+44+28+34+45+43+37+30	= > 38,25
Polska:	34+38+35+39+41+40+42+39+33+42	= > 38,30
Holandia:	34+39+42+36+44+35+40+38+39+36	= > 38,30
Serbia:	36+40+38+36+38+35+42+36+45+39	= > 38,50
Czechy:	45+44+38+38+31+33+43	= > 38,85
Francja:	41+42+33+45+35+41+38+38+39+40	= > 39,20
Portugalia:	39+39+39+35+41+36+45+40+41+39	= > 39,40
Niemcy:	43+36+39+41+37+35+38+44+45+38	= > 39,60
Szwecja:	5+38+30+43+37+38+41+40+39+45	= 39,60
Włochy:	41+40+40+44+38+44+39+42+44+40	= > 41,20

wino

oceny błędne, dlatego przykłady z krajów w sędziowaniu słabszych, odrzuciliśmy już na wstępie. Tylko 15, także dlatego, że skoro lepiej uczyc się od najlepszych, to na nich należy się skoncentrować.

Analizując wiek arbitrów, pod uwagę wzięliśmy więc jedynie te kraje, które według Komisji Sędziowskiej UEFA uchodzą za najsilniejsze w piłce nożnej i sędziowaniu – tak zwaną wielką piątkę, czyli Anglię, Francję, Hiszpanię, Niemcy i Włochy (w sumie mają 11 sędziów Elite) – oraz kilka mniejszych krajów, które jednak uznawane są za piłkarskie potęgi – jak Holandia (jeden arbiter Elite) czy Portugalia (dwóch sędziów w Elite) – albo przynajmniej mają bardzo wysoko notowanych sędziów – jak Szkocja (dwóch arbitrów w grupie UEFA Elite), Norwegia, Słowenia, Turcja i Węgry (po jednym w Elite i po jednym w Elite Development), Szwecja (praktycznie zawsze co najmniej jeden sędzia w Elite) czy sąsiadujące z Polską Czechy (jeden sędzia w Elite) i Serbia (jeden arbiter właśnie awansował do Elite). Polska nie ma obecnie żadnego arbitra ani w klasie Elite ani w Elite Development, więc warto przeanalizować wiek arbitrów międzynarodowych z krajów, które odnoszą w tej dziedzinie sukcesy dla Polski dotychczas niestosowane.

Po ubiegłorocznych nominacjach dla Pawła Raczkowskiego i Daniela Stefańskiego, którzy zastąpili na liście sędziów FIFA poprzedników starszych w sumie o pięć lat, Polska poprawiła swoją pozycję w gronie państw, które mają najmłodszych sędziów międzynarodowych w Europie. Tabela pokazuje, że z tych 15 krajów sędziowskiej Elity Europy, tylko w sześciu średnia wieku międzynarodowych arbitrów głównych jest niższa niż w Polsce: w Słowenii, Szkocji, na Węgrzech, w Holandii, Norwegii i Czechach. Starsi są natomiast arbitrzy w Turcji, Szwecji, Niemczech, Serbii, Francji, Portugalii, Anglii, Hiszpanii i we Włoszech, gdzie sędziowie mają przeciętnie ponad trzy lata więcej od swoich polskich kolegów.

Generalnie w większości krajów sędziowie asystenci są starsi lub nawet znacznie starsi od sędziów głównych. Taka sytuacja ma miejsce także w najlepszych europejskich związkach piłkarskich, co pokazuje druga tabela. W zestawieniu tych samych krajów widać, że tylko w siedmiu asystenci są młodszy niż polscy asystenci, w Norwegii,



Niemiec Wolfgang Stark jest jednym ze starszych sędziów w grupie Elite

Szkocji, Turcji, na Węgrzech, w Anglii, Hiszpanii i Słowenii. Z kolei starsi lub znacznie starsi pracują: w Holandii, Serbii, Czechach, Francji, Portugalii, Niemczech, Szwecji i we Włoszech, gdzie – podobnie jak w przypadku głównych – przeciętny asystent jest blisko trzy lata starszy o polskiego kolegi.

Jeszcze ciekawiej na tle Europy prezentuje się polska ekstraklasa, w której w sezonie 2013/2014 pracowało zaledwie dwóch sędziów głównych po czterdziestce (na dodatek świeżo po czterdziestce: jeden ma 42 lata, drugi 40). Prawo Unii Europejskiej, która zakazuje jakiegokolwiek dyskryminacji ze względu na wiek, oraz coraz szerszy profesjonalizm sędziów piłkarskich i – co za tym idzie – coraz lepsze wy-trenowanie arbitrow – to wszystko sprawia, że w czołowych ligach europejskich pracuje coraz więcej sędziów 50-letnich lub prawie 50-letnich. Tylko w samej Premier League w sezonie 2013/2014 sędziowali m.in.

50-letni Phil Dowd, 51-letni Chris Foy czy 52-letni Mark Halsey. Nic więc dziwnego, że władze sędziowskie The Football Association (The FA) i Professional Game Match Officials Limited (PGMOL) jesienią 2012 roku awansowały do Premier League „zaledwie” 48-letniego Rogera Easta.

Jednak Anglia wcale nie jest tutaj jedynym przykładem. Sędziowie około 50-letni od dawna pracują w amerykańskiej lidze zawodowej MLS, japońskiej J-League, a coraz częściej także w innych ligach europejskich. W Holandii w ostatnim sezonie ligowym mecze Eredivisie prowadzili m.in.: 51-letni Jan Wegereef i 51-letni Ruud Bossen. „Sędziowie są jak wino – im starsi, tym lepszy” – tłumaczą Holendrzy.

Biorąc pod uwagę prawo Unii Europejskiej, a także tzw. prawo Bosmana – przypadek także holenderski, który rzutował na całą piłkarską Europę – staje się jasne, że sędziowie po czterdziestce wcale nie muszą szykować się do wieszania butów na kołku, choć – jak pokazuje historia – nie każdy arbiter po zakończeniu kariery międzynarodowej ma ochotę prowadzić mecze w rozgrywkach ligowych w swoim kraju. W każdym razie również władze PZPN zapowiadają, że także w Polsce limity wiekowe dla sędziów zostaną zmienione lub zniesione, a ważna dla oceny kwalifikacji danego sędziego będzie tylko jego aktualna forma.

RR

LISTA SĘDZIÓW GŁÓWNYCH KATEGORII ELITE I ICH WIEK (STAN NA RUNDE JESIENNĄ SEZONU 2013/2014)

Martin Atkinson
(Anglia, 42 lata)
Olegário Manuel Bartolo Faustino Benquerença
(Portugalia, 44)
Felix Brych
(Niemcy, 38)
Cüneyt Çakır
(Turcja, 37)
Mark Clattenburg
(Anglia, 38)
William Collum
(Szkocja, 34)
Jonas Eriksson
(Szwecja, 39)
Viktor Kassai
(Węgry, 38)
Pavel Královec
(Czechy, 36)
Björn Kuipers
(Holandia, 40)
Stéphane Lannoy
(Francja, 44)
Milorad Mažić
(Serbia, 40)
Svein Oddvar Moen
(Norwegia, 34)
Pedro Proença Oliveira Alves Garcia
(Portugalia, 43)
Nicola Rizzoli
(Włochy, 42)
Gianluca Rocchi
(Włochy, 40)
Damir Skomina
(Słowenia, 37)
Wolfgang Stark
(Niemcy, 44)
Paolo Tagliavento
(Włochy, 41)
Craig Alexander Thomson
(Szkocja, 41)
Alberto Undiano Mallenco
(Hiszpania, 40)
Carlos Velasco Carballo
(Hiszpania, 42)
Howard Melton Webb
(Anglia, 42).

Średnia wieku sędziów Elite:
39,82

Sędziowie 50-letni od dawna pracują w amerykańskiej lidze zawodowej MLS, japońskiej J-League, a coraz częściej także w innych ligach europejskich





Od lewej: Bengt Augustsson (Szwecja), Donald McVicar (UEFA), Damian Picz (Polska), Keith Hackett (UEFA)

Trzymając się konwencji

Pierwsze w historii Warsztaty UEFA poświęcone zagadnieniom związanym z Konwencją Sędziowską UEFA odbyły się w dniach 26–28 czerwca we Frankfurcie.

Każdy z 52 krajów, który jest pełnoprawnym członkiem Konwencji, mógł wydelegować przedstawiciela, koordynującego wszystkie kwestie związane z Konwencją w danej federacji. Z ramienia Kolegium Sędziów PZPN ogromnym wyróżnieniem i zaufaniem obdarzony został Damian Picz z Opola, który został oficjalnym przedstawicielem KS PZPN ds. Konwencji Sędziowskiej UEFA. Wraz z Przewodniczącym KS PZPN, Zbigniewem Przesmyckim, oraz członkiem Zarządu KS, Piotrem Tenczyńskim, przygotował on materiały dotyczące polskiej problematyki związanej z Konwencją.

Po przyjeździe do Frankfurtu polskiego przedstawiciela spotkała bardzo miła i nobilitująca informacja. Wszystkie federacje podzielone zostały bowiem na cztery mniejsze panele do prac w grupach. Prace każdego panelu były podzielone na cztery główne obszary z zakresu, który obejmuje swo-

ją treścią Konwencja (1. Nabór i utrzymywanie sędziów, 2. Edukacja sędziów na poziomie lokalnym/regionalnym, 3. Program mentorski, 4. Rozwój i edukacja obserwatorów).

Damianowi przyszło pracować w grupie z przedstawicielami najmocniejszych federacji (Austria, Belgia, Czechy, Dania, Anglia, Francja, Niemcy, Włochy, Holandia, Portugalia, Szkocja, Hiszpania oraz Szwecja). Prace tego panelu, na temat edukacji sędziów na poziomie lokalnym/regionalnym, toczony był pod przewodnictwem trzech członków Panelu Konwencji Sędziowskiej UEFA: Wilfrieda Heitmanna, Wernera Helsenę oraz Oguza Sarvana. Damian Picz był odpowiedzialny za przedstawienie już na forum 52 krajów wypracowanych rozwiązań. Był to kolejny moment, w którym KS PZPN zostało odebrane z bardzo pozytywnej strony, czego dowodem były liczne

składane gratulacje naszemu przedstawicielowi przez przedstawicieli różnych federacji.

KS PZPN było również wyróżnione za ogromną pracę w zakresie podnoszenia poziomu kondycji fizycznej sędziów najwyższych klas. W tym aspekcie właściwie w każdej kategorii Polska zajmowała czołowe pozycje. Wielką w tym zasługą trenera Grzegorza Krzoska, który bardzo aktywnie współpracuje z prof. Helsenem i którego profesor wielokrotnie wspominał na forum wszystkich federacji.

W ramach warsztatów odbyło się również kilka interesujących wykładów, jak choćby Grahama Peakera (UEFA Intelligence Coordinator), który ujawniał mechanizmy ustawiania meczów. Równie ciekawy wykład miał prof. Helsen (UEFA Fitness Coach), który rozprawił o roli, jaką powinni pełnić trenerzy na poziomie centralnym.

Damian Picz przywiózł z Frankfurtu wiele pochwał odnośnie pracy KS PZPN oraz wiele ciekawych wniosków, z którymi zapozna Zarząd. Jednak przesłanie końcowe UEFA jest jednoznaczne: oczekiwania europejskiej centrali będą ciągle rosły i kraje członkowskie, chcąc nadal być beneficjentami programu, muszą ciągle dążyć do ich spełnienia.

Kolegium Sędziów PZPN zostało wyróżnione za ogromną pracę w zakresie podnoszenia kondycji fizycznej sędziów najwyższych klas.

Wielką w tym zasługą Grzegorza Krzoska



OSS

Michalina Diakow

Pszyszłość jak z obrazka



Oto najmłodsza sędzia ekstraklasy, Michalina Diakow: 22-latką z Konina w trakcie udanego pierwszego sezonu w ekstraklidze miała też możliwość zadebiutować w Młodej Ekstraklasie. 20 maja po meczu Lechia Gdańsk – Widzew Łódź zebrała sporo pochwał od obserwatora, mentorki oraz przedstawicieli obu klubów.

Przygoda Michaliny z piłką zaczęła się już w wieku 13 lat, kiedy to trafiła do klubu Medyk Konin i została uczennicą tutejszej szkoły mistrzostwa sportowego. Postępy piłkarki w drużynie młodzieżowej Medyka były na tyle widoczne, że powołano ją na zgrupowanie kadry Polski U-17. Wciąż jeszcze słyszy głos spikera relacjonującego finał MP U-16: „Najlepszą zawodniczką uznana została Michalina Diakow!”.

I wszystko dalej układało się bardzo pomyślnie, gdy nagle doznała zerwania więzadła krzyżowego prawej nogi. Pokonała ból i długotrwałe leczenie. Wróciła na stadiony. Niebawem jednak „strzeliła” druga noga. To już oznaczało praktycznie koniec przygody z futbolem w charakterze zawodniczki. Była przekonana, że w ogóle musi wziąć rozbrat z piłką. Załamanej dziewczynie z dobrą radą pospieszył trener Roman Jaszczak: – Michalina, masz szansę być sędzią. Spróbuj!...

Spróbowała. W grudniu 2008 roku zapisała się na kurs, a w styczniu 2009, po zdanych egzaminie, otrzymała legitymację sędziowską. Zadovolony z tego był również prezes Kolegium Sędziów konińskiego ZPN, Stanisław Ćwiek. Wiedział, że to dobry narybek. I Michalina rzeczywiście szybko udowodniła, że doskonale radzi sobie w nowej roli.

Miała już w swoim bilansie około 50 meczów w rozgrywkach trampkarzy, juniorów i klasy „A”, kiedy w sierpniu 2010 pojechała do Spały na centralne zgrupowanie sędzi. Test ze znajomości przepisów nie sprawił trudności. Nieoczekiwanie „oblała” test sprawnościowy. Po czterech okrążeniach – przypomina – zatkał ją ponad trzydziestopięcioletni upał. Szybko – już po trzech tygodniach – przystąpiła do poprawki (podczas egzaminu dla sędziów asystentów II grupy w Płocku) i bieg zaliczyła. Odtąd „idzie” w sprinterskim tempie do przodu. Po sędziowaniu w I lidze kobiet awansuje (2012) do ekstraklasy. Doskonale pamięta swój debiut na meczu KKP Bydgoszcz – AZS UJ Kraków (0:3) i notę obserwatora 8,2. Towarzyszyły jej – podobnie jak podczas debiutu w ME – wielkopolskie asystentki Kinga Kwitowska i Olga Pietrzykowska.

Co dalej, już wiadomo. Należy jedynie dodać, że od nowego sezonu będzie pełnoprawnym sędzią wielkopolskiej IV ligi.

Ma już za sobą udaną (ocena obserwatora: 8,3) „próbę generalną” w tej klasie: mecz Victoria Września – KS Opatówek. A działo się to 1 maja tego roku o godz. 17. Dzięki koleźce Tomaszowi Zielińskiemu miała również możliwość nabierać doświadczenia jako sędzia techniczny w jego II-ligowych meczach.

Maj, najpiękniejszy u nas miesiąc w roku, okazał się więc piękny i szczęśliwy dla Michaliny. – Dwie udane premiery – komentuje wyraźnie uradowana.

Cieszą się z tego także bardzo rodzice, Grażyna i Piotr Diakow, zamieszkujący w małej osadzie Raczycy koło Ostrowa Wielkopolskiego oraz siostry Martyna (25 lat) i Daria (28 lat).

Michalina (urodzona w Raczycach) związała się na dobre i złe właśnie z Koninem,

Maj okazał się piękny i szczęśliwy dla Michaliny. Zaliczyła dwie udane premiery sędziowie: w wielkopolskiej

IV lidze oraz Młodej Ekstraklasie



i tak już chyba pozostanie. Chyba, że nastąpi jakaś zmiana przy... zmianie stanu cywilnego. Na razie panna Michalina jest na etapie selekcji kandydatów...

Gdybyśmy mieli sposobność pojawienia się w Koninie, poleca zwiedzenie słynnego Sanktuarium Maryjnego w pobliskim Licheniu. A potem należy koniecznie zajrzeć na stare miasto w Koninie i wstąpić do „Przystani”, gdzie można smakować pyszne naleśniki.

A plany sędziowskie? – Chciałabym kiedyś poprowadzić finał Pucharu Polski. Tyle i aż tyle – odpowiada jak zawsze skromna, średniego wzrostu brunetka o milej aparycji.

Jej mentorka, przewodnicząca CKSz., Katarzyna Wierzbowska, uważa, że są to plany wcale niewygórowane. Twierdzi, że Michalina, bardzo rzeczowa w tym co myśli i robi, ambitna i obiecująca sędzina, ma przed sobą naprawdę dużą przyszłość!

Portret – opinia prawie jak z obrazka.

Jerzy Figas

Mazowsze na

Marcin Szulc jest jednym z kilkorga nowych szefów wojewódzkich Kolegiów Sędziów. Zadanie ma bardzo trudne: musi szybko wyselekcjonować i wychować kolejnych arbitrow, którzy szybko doczekają się statusu międzynarodowego. Jak jeszcze niedawno sam Marcin...

W moim przypadku objęcie przewodnictwa wśród sędziów Mazowieckiego ZPN nastąpiło w połowie 2012 roku – mówi Marcin Szulc. – Stało się to w wyniku propozycji złożonej przez wiceprezesa i pełnomocnika zarządu MZPN do spraw sędziowskich, Mirosława Starczewskiego. Swego czasu – wcale nie tak odległego – był on również piłkarskim arbitrem, zna więc doskonale środowisko i nasze problemy. Odbiliśmy dłuższą rozmowę po której powiedziałem: „TAK. Zgadzam się...”

Działalność w innej roli niż boisko wa nie jest mi obca. Pełniłem już różne funkcje w WS Warszawa, a następnie w Kolegium Sędziów Mazowieckiego ZPN; byłem wiceprzewodniczącym i przewodniczącym Komisji Szkoleniowej na Mazowszu. Teraz uznałem, że oprócz opracowania strategii pracy i rozwoju organizacji, należy skupić ludzi, którzy pomogą w realizacji zamierzeń, inicjatyw itp. I tak do Zarządu KS zaprosiłem Piotra Siedleckiego (wiceprzewodniczący ds. szkoleniowych), Tomasza Listkiewicza (przewodniczący Komisji Szkoleniowej), Tomasza Ziajkowskiego. Zgodnie z regulaminem ten skład uzupełniło pięciu przewodniczących WS w okręgach: Wiesław Chrzczon (Ciechanów), Grzegorz Ziółkowski (Płock), Tomasz Siwiec (Radom), Andrzej Ryszawa (Siedlce) oraz Jarosław Chmiel (Warszawa). Mogę dziś już stwierdzić, że i tutaj trafiłem na kolegów bardzo zaangażowanych i dobrze wzajemnie się rozumiejących. To bardzo ważne, chociaż burzliwych dyskusji nie brakuje.

Co wspólnie uznaliśmy za najważniejsze? Przełamanie barier terytorialnych. Liczy się tylko sędzia, jego postawa, prezentowany poziom arbitrażu. Zupełnie obojętne jest miejsce zamieszkania i rozmaite inne względy. W sprawach kadrowych: awansu i spadku, działamy przy otwartej kurtynie. Wpływa to na korzystną atmosferę w organizacji, a także wokół niej.

Dysponujemy sporym majątkiem ludzkim, związanym z piłką i rodziną sędziowską. W sezonie 2012/13 w ekstraklasie mieliśmy czterech sędziów (w tym trzech międzynarodowych),



Razem z kolegami za najważniejsze uznaliśmy przełamanie barier terytorialnych: liczy się tylko sędzia, jego postawa, prezentowany poziom arbitrażu



nowych torach



Marcin Szulc (z prawej) ściśle współpracuje z prezesem Mazowieckiego ZPN Zdzisławem Łazarczykiem oraz szefową Centralnej Komisji Szkoleniowej Katarzyną Wierzbowską

w I oraz II lidze – po sześciu, w III (prowadzonej wspólnie z Łódzkim ZPN) – dziewięciu, w IV – 38. W pierwszej grupie sędziów asystentów znajduje się 12, w drugiej – 10. Możemy pochwalić się też licznym zespołem sędzi: jedna z nominacją FIFA – UEFA, jedna – sędzia ekstraklasy, dwie sędziarki międzynarodowe, dwie sędziarki asystentki w drugiej grupie. Ważną rolę obserwatorów spełniało: w ekstraklasie – dwóch, w I lidze – dwóch, w II lidze – sześciu. W sumie mazowiecka armia sędziowska liczy blisko 800 członków.

Nietrudno zorientować się, że Mazowsze należy więc do ścisłej czołówki sędziowskiej w kraju, zarówno pod względem liczebności, jak i kwalifikacji. Razem z Zarządem KS będą dążyć, aby taki stan utrzymać co najmniej „do końca świata i jeden dzień dłużej”. Temu mają służyć przede wszystkim nowoczesne metody szkolenia, prawidłowa selekcja, stosowny dobór kandydatów, właściwe zarządzanie – czytaj: uporządkowanie i prowadzenie spraw organizacyjnych.

Może zadawała, że udało się włączyć do systematycznego procesu szko-

MARCIN SZULC

Urodzony w 1975 r. w Warszawie, absolwent stołecznej Wyższej Szkoły Menedżerskiej (kierunek: zarządzanie zasobami ludzkimi). Sędzia od 1992 roku, arbiter ekstraklasy przez pięć sezonów i dwa lata jako sędzia FIFA i UEFA. Od sezonu 2012/13 obserwator ekstraklasy. W wolnych chwilach najchętniej zagląda do książek o tematyce sensoryjnej i politycznej.

lenia naszych najlepszych arbitrow, sędziów międzynarodowych i ekstraklasowych, także sędziów asystentów. Znalazły się środki, aby w każdym sezonie odbywały się trzy dwudniowe zgrupowania (dotąd były tylko dwa jednodniowe) dla naszych sędziów, co pozwala na spokojne zrealizowanie całego programu: wykłady z przepisów gry i ich interpretacji + tzw. warsztaty (praktyka z kursów centralnych) + sprawdziany fizyczne (test interwałowy).

Podstawowym materiałem edukacyjnym – obok naszej „ewangelii” – przepisów gry w piłkę nożną, są materiały opracowywane przez FIFA i UEFA oraz KS PZPN z różnymi sytuacjami boiskowymi oraz dyskusja o decyzji, jaką powinien podjąć sędzia. Bardzo pomocny w tych kwestiach – i nie tylko tych – jest internet. Posiadamy już własną stronę w sieci i staramy się ją odpowiednio wykorzystywać.

Do sędziowania garnie się dużo młodzieży. Na kursach gromadzimy, w samej tylko Warszawie, przeciętnie ponad 100 kandydatów rocznie (trochę mniej w okręgach, frekwencję musimy tam poprawić). To dobry znak. Mło-

dzi są jednak bardzo niecierpliwi; interesuje ich szybki awans, bez oparcia go na rzetelnej pracy nad sobą, na indywidualnym szkoleniu, treningach sprawnościowych. Wyjaśniamy, tłumaczymy co i jak, podkreślamy, że wszystko musi następować w swoim czasie.

W szlifowaniu sędziowskich umiejętności i charakterów u zdolnej młodzieży nieoceniona jest realizacja programu talentów. Na Mazowszu obejmujemy nim trzech sędziów III ligi, czterech w IV lidze, w lidze okręgowej pięciu oraz siedmiu z poszczególnych Wydziałów Sędziowskich. Mentorami, obok byłych arbitrow, są także czynni sędziowie najwyższych klas. Dokładnie analizujemy prawidłowość i częstotliwość kontaktów między uczniami i ich mentorami.

Ostatnio pracowałem w biurze spółki EURO 2012. Przeszedłem tam dobrą szkołę współpracy z wieloma osobami, różnymi organizacjami sportowymi i państwowymi. W znacznym stopniu wzbogaciłem swoją wiedzę i doświadczenie w wielu kwestiach. Niektóre formuły przenoszę na mazowiecki sędziowski grunt. A w ogóle wywodzę się ze sportowej rodziny (ojciec Jerzy – długoletni piłkarz i działacz warszawskiej Polonii), co później procentowało w moim sędziowskim zyciorysie. Można powiedzieć, że wychowałem mnie sport, w szczególności piłka nożna.

Cieszę się, że dostrzegł mnie także nowy przewodniczący KS PZPN Zbigniew Przesmycki, angażując do swojego sztabu. Do pracy w Centralnej Komisji Szkoleniowej włączył mnie ówczesny jej szef Michał Listkiewicz, z którym miałem przyjemność występować jeszcze na boiskach ekstraklasowych. Obecnie jestem wiceprzewodniczącym Centralnej Komisji Szkoleniowej, gdzie mam sposobność do opracowywania planów szkoleniowych, wpływania na ich wprowadzanie do organizacji. I znówu mogę też tam czerpać dodatkową wiedzę, a następnie upowszechniać ją na Mazowszu.

Pozytywnie postrzegam dalszy rozwój organizacji w województwie, dzięki zrozumieniu i pomocy ze strony zarządu MZPN, a osobście jego prezesa Zdzisława Łazarczyka. Nie ukrywam, że czasami mam odmienne zdanie czy koncepcję od bardzo aktywnego pełnomocnika do spraw sędziowskich MZPN, lecz zazwyczaj szybko dochodzimy do konsensusu, wybierając najlepszą opcję.

Przed startem sezonu 2013/14 życzę sobie i swoim kolegom z zarządu KS, abyśmy za trzy lata, kiedy będziemy podsumowywali swoją kadencję, mogli powiedzieć: well done!

Marcin Szulc

Dobre czasy „Ogórką”



Łódź od dawna należała – jak to się głośno mówiło – do sędziowskich potęg. Stąd wywodziło się wielu znamienitych arbitrow. Jednym z nich był niewątpliwie Andrzej Ogorzewski. To imię i nazwisko do dziś dobrze znane i wymawiane z szacunkiem w całej futbolowej Polsce.

Sportowy życiorys Andrzeja rozpoczął się za panowania (czytaj złotego okresu przewodnictwa Okręgowemu Kolegium Sędziów w Łodzi przez Janusza Marcinkowskiego). Właśnie do niego zgłosił się młody kandydat, został zapisany na kurs i niebawem z gwizdkiem bądź chorągiewką w ręku oglądaliśmy go na boisku. Najpierw w małych miejscowościach – na tzw. łódzkich obrzeżach, później na coraz większych stadionach. Średniego wzrostu młodzian o przyjemnej aparycji i roześmianej twarzy był tam zresztą przez wszystkich mile widziany. Wszystkich – to znaczy zawodników, trenerów, szefów klubów i drużyn, no i kibiców. „Ogórek” (tak przyjaciele mówili do Andrzeja Ogorzewskiego) gwarantował zawsze rzetelność, solidność i zdecydowanie w podejmowaniu decyzji.

Osoba z takimi cechami nie mogła zostać niezauważona przez ówczesny areopag ludzi sprawujących władzę w naszym środowisku. Tak więc Andrzej niedługo czekał na szybkie wspinanie się po szczeblach drabiny sędziowskiej. Po sześciu sezonach znalazł się już w drugiej lidze, a po czterech następnych – w pierwszej. Do najwyższej wtedy klasy „zawędrował” niejako z „ostrego marszu” (czytaj: przyspieszonego awansu dla utalentowanych arbitrow), a dostrzegło go bystre oko byłego wielkiego szefa Kolegium Sędziów PZPN, Stanisława Eksztajna. Łódzki sędzia prowadził zwykle zawody o dużym ciężarze gatunkowym jak: Górnik – Legia,

ANDRZEJ OGORZEWSKI

sędzia od 1964 roku, długoletni arbiter ligowy, działacz piłkarski i organizator sędziowskiej. Za swoje zaangażowanie wyróżniony wieloma tytułami i odznaczeniami: członka honorowego PZPN, Złotą i Diamentową odznaką PZPN, tytułem sędziego honorowego, odznakami: Zasłużony dla piłkarstwa łódzkiego, honorową odznaką miasta Łodzi, ma również srebrny krzyż zasługi. W roku 2004 był delegatem na zjazd PZPN, w latach 2004–08 był członkiem Komisji Rewizyjnej PZPN.

Wisła – Lech, a także mecze derbowe Śląska, Wybrzeża, Krakowa i Warszawy. A były to jednocześnie czasy, gdy miał szczęście obcowania z takimi asami jak: Ryszard Banasiuk, Jerzy Świsłocki, Waclaw Majdan, Edward Budaj.

– Niejednokrotnie sędziowałem mecze rozgrywane z udziałem reprezentantów Polski. Ten fakt z jednej strony mobilizował, z drugiej trochę ujemnie wpływał na psychikę. Tak, nasze piłkarskie tuzy miały wtedy duży autorytet. Podobnie jak arbitrzy – wspomina Andrzej.

Był też sędzią asystentem na meczach międzypaństwowych i międzynarodowych, u boku mistrzów w naszym fachu: Alojzego Jarguza, Włodzimierza Karolaka, Mariana Kustonia, Mariana Środeckiego.

Kiedy po 14 latach nieprzerwanego sędziowania w pierwszej lidze limit wiekowy nakazał „zawieszenie butów i gwizdka na kołku”, praktycznie „Ogórek” nie odczuł żadnej przerwy. Czekają już na niego rola obserwatora (pełnił ją na szczeblu centralnym przez 17 lat) oraz odpowiedzialne funkcje w zarządach Łódzkiego Okręgu i OKS, a także KS PZPN. Od 1985 do 1997 roku przewodniczył sędziom w Łodzi, będąc także wiceprezesem OZPN. W latach 1987–1994 r. był członkiem Centralnej Komisji Szkoleniowej, od 1993 do 2000 r. przewodniczącym CKSz. Miał szczególne predyspozycje do przybliżania przepisów gry w piłkę nożną, ich właściwej interpretacji. I dużo uczynił dla ujednolicenia orzeczeń sędziowskich w całym kraju.

Jako gospodarz Łodzi wykształcił liczny zastęp doborowych arbitrow jak: Zbigniew Przesmycki – aktualny szef polskich sędziów, Roman Walczak, Piotr Brodecki, Marian Pietrzak, Andrzej Majchrzak, czy też Konrad Sapela i Radosław Siejka – teraz zawodowi asystenci, od wielu lat również międzynarodowi.

– Czy dawniej sędziowanie odbywało się na wyższym poziomie? – powtarzają pytanie Andrzej i odpowiada: – Chyba nie. A może nam się tylko tak wydawało. Wtedy gra była znacznie wolniejsza, nie było podglądu telewizyjnego, który dziś niemiłosiernie obnaża każdy błąd sędziego. Jedno natomiast jest dla mnie pewne – wtedy sędziowie darzyli się o wiele większym szacunkiem, życzliwością, przyjaźnią. Tworzyliśmy naprawdę rodzinę sędziowską. Teraz rywalizacja zagubiła aspekty koleżeństwa. Ale to już grzech powszedni całego społeczeństwa.

A sędziowskie błędy? – przez chwilę zastanawia się Andrzej. – Piłka jest rzekomo grą błędów. Nie omijają więc one również sędziów. Chodzi tylko o skalę pomyłki, o okoliczności podjęcia nieprawidłowej decyzji, o wyciągnięcie właściwych wniosków dla eliminowania pomyłek. Tak samo, jak inni starsi koledzy, z rezerwą odnoszę się do liczbowego powiększania zespołu sędziowskiego. Wiąże się to dla mnie z pewnym rozmyśleniem odpowiedzialności.

„Ogórek” jest więc niezmienny w swoim sposobie bycia i rozumowania. Serdeczny, szczery, rozważny...

Od 53 lat towarzyszy mu na dobre i złe żona Mirosława (najważniejszą decyzję dla siebie, o małżeństwie, podjął wraz... z ukończeniem kursu sędziowskiego!) Dochował się syna, cieszy się już dorosłą wnuczką. Pozostaje też wciąż wierny Łodzi (tutaj się urodził), zajmując w bloku na osiedlu Dąbrowa dwa pokoje z kuchnią. Tam lubi najbardziej przebywać; pogrzążyć się w lekturze prasy sportowej, w oglądaniu programów TV, oczywiście najchętniej transmisji z ciekawych meczów piłkarskich, śledząc zawsze z największą uwagą pracę sędziów.

– To takie „skrzywienie zawodowe” – dodaje z charakterystycznym dla siebie uśmiechem.

Jerzy Figas

Andrzej Ogorzewski sędziował wszystkim najlepszym polskim piłkarzom. W najlepszych czasach...

Miał szczególne predyspozycje do przybliżania przepisów gry, ich właściwej interpretacji. Dużo uczynił dla ujednolicenia orzeczeń sędziowskich w całym kraju





Daniel Stefański (z lewej) i Szymon Marciniak mieli zaszczyt i przyjemność poprowadzić finał mundialu! W I Mistrzostwach Świata Dzieci z Domów Dziecka na stadionie Legii walczyło kilkanaście reprezentacji narodowych. Było jak na naprawdę wielkiej imprezie: hymny, walka i emocje.

K.CERAN/NADZIEJA NA EURO (6)

Polacy w finale mundialu



1



2



3



4

1 **Twarda walka w finałowym meczu Polska – Holandia. Górą byli Polacy!**

2 **Udany eksperyment sędziowski: dwóch sędziów głównych.**

3 **W meczu gwiazd nasi arbitrzy mogli sędziować atakowi marzeń polskiej kadry: Dziekanowski – Olisadebe.**

4 **Wyjątkowa impreza, to i wywiady wyjątkowe.**

5 **Wielkie piłkarskie gwiazdy pomagały... sędziować mecze w fazie eliminacyjnej.**



5

wakacyjne oferty od Orange najlepsze usługi roamingowe

*Polecane
Mistyne
Hojniczka*



Sony Xperia™ Z

Dzięki najlepszym **usługom roamingowym** w Orange możesz swobodnie podróżować, nie zmieniając swoich przyzwyczajeń. Nadal możesz być w kontakcie, z kim chcesz i kiedy chcesz.

więcej na www.orange.pl/travel

orange™